

Ogólnopolski Kongres Pedagogiczny zakończył obrady

Przyjęcie rezolucji w sprawie systemu edukacji narodowej

WARSZAWA (PAP)
15 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął grupę delegatów na Ogólnopolski Kongres Pedagogiczny Nauczycieli. Przybyli sekretarze KC PZPR — Andrzej Werblan i Zdzisław Zandarowski oraz kierownicy wydziałów KC PZPR: Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki — Zdzisław Andruszkiewicz oraz Nauki i Oświaty — Jarema Maciszewski.

W spotkaniu uczestniczyli m. in.: Sylwester Kaliski — minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Jerzy Kuberski — minister oświaty i wychowania, Bolesław Grzes — prezes ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wśród uczestników spotkania byli: Bolesław Faron — rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie i Maria Riemen — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Zakopanem.

Nauczyciele — reprezentanci blisko 420-tysięcznej rzeszy polskich pedagogów poinformowali I sekretarza KC PZPR o niektórych problemach związanych z reformą systemu edukacji narodowej — którą rozpoczynamy w przyszłym roku — i rozwojem systemu oświatowego w naszym kraju zgodnie z postanowieniami VI i VII Zjazdu PZPR. Delegaci przedstawili też rezultaty pierwszych dwóch dni obrad kongresu, z udziałem ponad 1300 delegatów z całego kraju, reprezentujących wszystkie typy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

W rozmowie z uczestnikami spotkania Edward Gierk zwrócił uwagę, że w hasle kongresu zawarte zostały w zwięzłej formie (DOKONCZENIE NA STR. 2)

H. Jabłoński złoży wizytę w Nigerii

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie szefa Federalnego Rządu Wojskowego Nigerii, generała Olusegun Obasanjo w bieżącym miesiącu złoży oficjalną wizytę w Federalnej Republice Nigerii przywódczyni Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński z małżonką.

P. Jaroszewicz udaje się z oficjalną wizytą do Bułgarii

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Stanku Todorowa 17 bm. udaje się do Bułgarii z oficjalną przyjacielską wizytą prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Hasła KC KPZR na 60 rocznicę WSRP

W Moskwie opublikowano hasła KC KPZR na 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dokument głosi chwałę rewolucji, jako głównego wydarzenia XX wieku, które zapoczątkowało historyczny zwrot ludzkości od kapitalizmu do socjalizmu.



N/z: doc. dr Teresa Wyszyńska i pielęgniarka Barbara Garlińska z pierwszą pacjentką.

**Centrum
Zdrowia Dziecka
rozpoczęło
działalność
medyczną**

Po przeszło 4 latach od wmurowania kamienia węgielnego, w sobotę 15 bm. szpital — pomnik Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu, powstający ku czci milionów dzieci — i chłopców ofiar zbrodni hitlerowskich oraz poległych w latach II wojny światowej, rozpoczął działalność leczniczą.

Pierwszą pacjentką w przekazanej do użytku części poliklinicznej centrum jest 8-letnia Beata Janas z Radomia. Zgodnie z założeniami programowymi CZD — najnowocześniejsza placówka pediatryczna, sprawować będzie stacjonarną opiekę zdrowotną, udzielać porad i świadczeń dzieciom ze wszystkich regionów naszego kraju. Aby nie dublować pracy ist-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

TELEWIZJA

magazyn

M

PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

17. X. 1977 R. ■ NR 236 (9162) ROK XXIX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A

W 35. rocznicę śmierci 50 patriotów

WARSZAWA (PAP)
Przed 35 laty hitlerowcy dokonali w Warszawie masowych egzekucji, mających na celu zastraszenie ludności miasta i przeciwdziałanie patriotycznej walce żołnierzy podziemia antyfaszystowskiego. Na wydymie „Luże” rozstrzelano 39 więźniów a w nocy z 15 na 16 października — powieszono 50 więźniów Państwa, głównie bojowników Polskiej Partii Robotniczej. Warszawa odpowiedziała na akt terroru wieloma udanymi akcjami odwetowymi.

W rocznicę bohaterkiej śmierci 50 patriotów, na ich symbolicznych mogiłach na cmentarzu wojskowym na Powązkach oraz w miejscach straceń społeczeństwo Warszawy oddało hołd ich pamięci.

W Magnuszewie

Odsłonięcie pomnika polsko-radzieckiego braterstwa broni

Wystąpienie prezesa Rady Ministrów

W Magnuszewie w woj. radomskim — w miejscu bohaterkich walk Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej z faszystowskim najeźdźcą odbyła się 16 bm. patriotyczna manifestacja społeczeństwa dla uczczenia 34 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister narcedowej gen. armii Wojciech Jarczyński i sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Olszewski; przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa min. Janusz Wierczonek. Przybył ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Pilotowicz oraz delegacja Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej z jej dowódcą gen. płk. Olegiem Kuliszewem.

Wśród licznie zgromadzonych uczestników sławnych bitew Ludowego Wojska Polskiego, jeden ze współorganizatorów oddziału Wojska Polskiego — gen. broni Zygmunt Berling.

W czasie uroczystości, członek Biura Politycznego KC PZPR (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Wojewódzka narada aktywu w Tarnowie

Jakość pracy decyduje o jakości życia

(Inf. wł.) Województwo tarnowskie pomyślnie realizuje uchwały V i VI Plenum KC PZPR, dotyczące poprawy efektywności gospodarowania. Dynamika sprzedaży artykułów przeznaczonych na rynek wyprzedza dynamikę wzrostu produkcji ogółem, rośnie udział sprzedaży eksportowej. W ostatnich 9 miesiącach roczny plan produkcji rynkowej wykonano w 78,8 proc. Poprawie uległy relacje ekonomiczne — wydajność pracy zwiększyła się o 8,6 proc., a przeciętna płaca o 7,8 proc. Jednak nie wszędzie jeszcze, osiągnięte rezultaty mogą zadowalać. Mówił o tym m. in. w swym wystąpieniu na sobotniej wojewódzkiej naradzie aktywu polityczno-gospodarczego, poświęconej zadaniom woj. tarnowskiego po IX Plenum KC PZPR, I sekretarz KW Partii — Stanisław Gębala. „W 5 przedsiębiorstwach — stwierdził m. in. I sekretarz KW — nastąpił spadek sprzedaży na rynek poniżej poziomu ubiegłorocznego, a 13 przedsiębiorstw nie osiągnęło poziomu eksportu z ub. roku. Nadal utrzymują się zbyt wysokie straty z powodu braków. Szczególnie niezadowalająca sytuacja wystąpiła w „Stomilu” i „Tamelu”.

Do problemu jakości produkcji i jakości pracy, do istniejących jeszcze w gospodarce województwa rezerw, które należy wykorzystać — nawiązywał w dyskusji wielu mówców, m. in. (DOKONCZENIE NA STR. 2)

niom woj. tarnowskiego po IX Plenum KC PZPR, I sekretarz KW Partii — Stanisław Gębala. „W 5 przedsiębiorstwach — stwierdził m. in. I sekretarz KW — nastąpił spadek sprzedaży na rynek poniżej poziomu ubiegłorocznego, a 13 przedsiębiorstw nie osiągnęło poziomu eksportu z ub. roku. Nadal utrzymują się zbyt wysokie straty z powodu braków. Szczególnie niezadowalająca sytuacja wystąpiła w „Stomilu” i „Tamelu”.

Do problemu jakości produkcji i jakości pracy, do istniejących jeszcze w gospodarce województwa rezerw, które należy wykorzystać — nawiązywał w dyskusji wielu mówców, m. in. (DOKONCZENIE NA STR. 2)



Lazienki — ulubione miejsce spacerów warszawiaków. Fot. CAF

Listy od L. Breżniewa i E. Gierka

Inauguracja dni przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej

Manifestacja w Brześciu nad Bugiem

W Brześciu rozpoczęły się 15 bm. dni przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej, która w ten sposób zaznacza swój udział w obchodach 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jest to druga tego rodzaju impreza. Pierwsza odbyła się przed trzema laty w Polsce, „Dni” — w których uczestniczyli 830-osobowa delegacja przedstawicieli polskiej młodzieży, trwać będą do 23 bm.

W wielkim wieceu przyjaźni młodzieży obu krajów wzięli udział m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarz KC KP Białorusi — Piotr Maszerow, członkowie kierownictwa wszechzwiązkowego Leni-

nowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży z I sekretarzem KC Borisem Pastuchowem i Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej z przewodniczącym RG FSZMP — Krzysztofem Trębaczewiczem.

Uczestnicy wieceu owacjami przyjęli listy przesłane przez Leonida Breżniewa i Edwarda Gierka.

Kulminacyjnym akcentem wieceu było złożenie przez jego uczestników „Ślubowania Październikowi”. W imieniu młodego pokolenia lat siedemdziesiątych młodzież obu krajów przyrzekała: iż ofiarą pracy utrwalać będzie wielkie dzieło rewolucji.

VI Zjazd Kółek Rolniczych rozpoczyna dziś obrady

W służbie wsi

Dzisiaj w Warszawie rozpoczyna obrady VI Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych. Bierze w nim udział kilkudziesięciosobowa grupa przedstawicieli wsi krakowskiej, nowosądeckiej i tarnowskiej. Pojechali z bogatym dorobkiem wypracowanym z niemałym trudem przez ponad 200 tys. rzeszę członków — rolników i gospodyń wiejskich, przez kółkowe przedsiębiorstwa — SKR-y.

SKR-y w Krakowskim są zdolne wykonać dziś maszynami 40 proc. őrki, rozsiać 60 proc. wapna, zastosować chemiczną ochronę roślin na 85 proc. areatu, skosić trawę prawie na połowę użytków zielonych. Potrzeba jednak znacznie więcej traktorów i kombajnów, rozszerzyć dą wapna i nawozów oraz kosiarzek rotacyjnych, opryskiwaczy i przyczep ciągnikowych, specjalistycznego sprzętu.

W Tarnowskim po raz pierwszy w tym roku (DOKONCZENIE NA STR. 2)



BELGIA. Balet Bejarta tańczy „Gry” Debussy'ego. Fot. CAF

Dramatyczny etap porwania M. Schleyera i samolotu

Porwanie Martina Schleyera i samolotu zachodniemieckich linii lotniczych „Lufthansa” wkracza w kolejną, tym razem najdramatyczniejszą fazę. Uprawdowana maszyna w sobotę znajdowała się na lotnisku w Dubaju, w jednym z szejkantatów na Półwyspie Arabskim, dokąd 15 bm. krótko po północy przybył ze specjalną misją sekretarz stanu w bońskim MSZ Hans-Juergen Wischniewski. Ma on prowadzić negocjacje z terrorystami, prawdopodobnie dwoma mężczyznami i dwiema kobietami, na temat zwol-

nienia z więzień zachodniemieckich 11 członków organizacji terrorystycznej Baader-Meinhof oraz dwóch Palestyńczyków z więzienia tureckiego. Ponadto porwacze zażądali 15 mln dolarów okupu. W liście przesłanym do „Lufthansy” ustanowili oni ultimatum na niedzielę, godzinie 12 rano czasu GMT czyli 9 naszego czasu. Zagrozili zastrzeleniem 91 zakładników, znajdujących się na pokładzie samolotu oraz wzięonego przez inną grupę terrorystów na terenie RFN Hansa (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Izrael narusza porozumienie o wstrzymaniu ognia

W Tel Awiwie potwierdzono, że artyleria izraelska ostrzelała w ubiegłym tygodniu tereny Libanu południowego, naruszając tym samym zawarte w dniu 26 września porozumienie o wstrzymaniu ognia. Powołując się na źródła w Izraelskim ministerstwie obrony, agencja Reutersa podaje, iż Izrael grozi podjęciem dalszych tego rodzaju działań interwencyjnych „za pomocą dalszych ostrzeliwań lub w razie potrzeby przez bezpośrednie zaangażowanie, takie jak przed wstrzymaniem ognia”. Jak wiadomo, przez szereg miesięcy przed zawarciem porozumienia, o wstrzymaniu ognia, Izrael bezpośrednio interweniował w walki na południu Libanu.

Dobra organizacja pracy daje efekty i satysfakcję

Kombinat Budownictwa Mieszkanowego jest wykonawcą 179 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej, tj. przeszło połowy tegorocznych zadań budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście. Tu brak efektywności na co dzień prowadzi do pogłębienia trudności związanych z wykonaniem napiętego planu, tu każde polnieckie organizacyjne czy przesłój wydłużają kolejkę oczekujących na mieszkanie.

— A tymczasem — mówi dyrektor Janusz Radwański — dwie trzecie mojej roboty, to interwencje w sprawach terminów dostaw materiałów i transportu. Dzisiaj nie ma w KEM żadnego stanowiska pracy, na którym wszystko byłoby na miejscu. To nie ma ludzi, to dzwigiwo, to prefabrykatów. Mój zastępca do spraw materiałowych cały dzień siedzi przy telefonie, radiotelefonie i telexie i zapytuje się o nie przesłane materiały lub też dła-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

NOTES REPORTERA

Międzynarodowe spotkanie studentów

W Centrum Kultury, Młodzieży i Studentów w Nowej Hucie rozpoczęło się wczoraj 3-dniowe seminarium studenckie, które jest kontynuacją tradycyjnych już sympozjów leninowskich. Temat seminarium brzmi: „Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa — wkład studentów w umacnianie antyimperialistycznej solidarności i w walkę narodów o pokój i postępowość”.

Do Krakowa zjechali przedstawiciele ponad 40 organizacji studenckich wielu państw świata. Obok delegacji MZS w czterech plenarnych sesjach, jako obserwatorzy, uczestniczą też przedstawiciele organizacji studenckich m. in. RFN, Danii, Finlandii, Wielkiej Brytanii, a także delegacje z krajów rozwijających się.

Międzynarodowe spotkanie studentów, którego gospodarzem jest krakowskie środowisko akademickie, zostało zorganizowane przez SZSP przy współudziale Międzynarodowego Związku Studentów (na seminarium Związek reprezentuje przewodniczący MZS, Duszan Ulezak), Ogólnofrakcyjnego Związku Studentów (w spotkaniu bierze udział Seliman Nur oraz Carlos Fernando Rosado) Organizacji Kontynentalnej Studentów Ameryki Łacińskiej (obecny jest Antonio Miquel Pardo). Dowodzi ono jednocześnie o stale wzrastającej roli jaką odgrywa SZSP w międzynarodowym, postępowym ruchu studenckim. Podkreślił zresztą ten ostatni fakt, przewodniczący ZG SZSP Stanisław Gabrielski, który w swym wystąpieniu mówił m. in. o roli polskiej młodzieży w działaniu na rzecz pokoju.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Z partyjnego zebrania

Więcej wymagajmy od siebie

(Inf. wł.) Niezbyt wielka, bo licząca 187 członków i kandydatów PZPR organizacja partyjna krakowskiego „Polmożbytu” ma w tym przedsiębiorstwie zatrudniającym ponad 2 tys. pracowników ogromną rolę do spełnienia. Dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa w ostatnich latach, duży wzrost zatrudnienia związany z uruchomieniem nowych obiektów zmusza polityczne kierownictwo „Polmożbytu” do większego zainteresowania sprawami załogi i jakości pracy.

Najwięcej miejsca w dyskusji podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego poświęcono deficytowi części zamiennych. Brakuje drobnych elementów po-

szczególnych mechanizmów. Zależy wymienić pierścienie uszczelniające pompy sprężowej czy hamulcowej po 6 zł sztuka wymienia się całą pompę o wartości ponad 1000 zł, zamiast zakładać pompę paliwa za 30 zł, całą pompę za 400 zł. Producentom nie opłaca się wytwarzanie części drobnych. Z punktu widzenia przedsiębiorstwa usługowego bardziej opłaca się wymienić cały zespół niż jego część, bo szybciej wykonana jest plan. Ale warto pamiętać o ogromnych stratach materiałowych w skali całej gospodarki.

Szkoda jednak, że winnych sytuacji w usługach szuka się poza obrębem „Polmożbytu”, że

zbyt mało uwagi poświęcono w dyskusji sprawie lepszego funkcjonowania stacji obsługi, jakości i terminowości wykonywanych napraw. Wskazywano na konieczność podniesienia na wyższy poziom pracy wychowawczej z młodzieżą, jej społeczno-zawodowej adaptacji. Znaną są jednak przykłady piszczenia właśnie przez młodych cennej aparatury, nierzetelnego wykonywania i powierzonych im prac. I właśnie członkowie partii, długoletni i doświadczeni pracownicy mają wiele do zrobienia w tej sprawie — wpatowania młodym zasad właściwego wykonywania obowiązków (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Uroczystości w Żelazowej Woli

Wczoraj w przeddzień 128 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina w miejscu jego urodzin — zabytkowym dworze w Żelazowej Woli — przedstawiciele towarzystwa im. Fryderyka Chopina, pracownicy muzeum oraz społeczeństwa polskiego i turystów zagranicznych, uroczystie złożyli wieńce i kwiaty pod pomnikiem wielkiego kompozytora.

Dwa koncerty muzyki Chopinowskiej w wykonaniu znanych artystów Lidii Grychotłówny i Kazimierza Morskiego, zakończyły sezon niedzielnych koncertów chopinowskich w Żelazowej Woli. W br. gościło tu ok. 200 tys. turystów — melomanów z całego niemal świata.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wisła nadal niepokonana



Iwan należał w Wisłę do najbardziej bojowych zawodników w meczu z Polonią. Fot. W. Kłag

- ♦ Wisła — Polonia Bytom 0:0
 - ♦ Koszykarki „Białe Gwiazdy” pokonały ŁKS
 - ♦ Remis hokeistów Podhala z Cracovią
 - ♦ Piłkarze ręczni Hutnika zwiększają przewagę
- Wiadomości sportowe na str. 7 i 8.

KRONIKA DŃ

Uznanie dla profesorów AGH

Naukowcy z krakowskiej AGH, z okazji Dnia Nauczyciela, otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Prof. Jerzemu Bazanowi i prof. Władysławowi Kolkowi nadano tytuły honorowe — Zasłużony Nauczyciel PRL. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał profesorowie: Kazimierz Bisztyga, Andrzej Czaplinski, Ludwik Górski, Eugeniusz Horosko, Marian Kalka, Jan Karp, Marian Kruciński, Kazimierz Liszka, Jerzy Malecki, Jerzy Massalski, Józef Nedoma, Andrzej Oleś, Czesław Peszat, Jerzy Byś, Tomasz Szuszkiewicz, Juliusz Stachurski, Leszek Stoch, Roman Woźniak, Emil Zieliński, doc. Zygmunt Ojka, ob. Stanisław Tyka. Wręczono także krzyże zasługi oraz odznaki regionalne. (m)

Odnaczenia dla nowosądeckich pedagogów

W sobotę z reprezentacją 7,5 tys. rzeszy nauczycieli i wychowawców woj. nowosądeckiego spotkali się m. in. I sekretarz KW PZPR Henryk Koscielni i wojewoda Lech Bańa. Zasłużonym pedagogom wręczono Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Arnold, Jerzy Bielski, Leopold Jawor, Stanisław Repelewicz, Edward Smajdor. Złoty medal Krzyżami Zasługi udekorowano 16 osób, Srebrnymi 7 pedagogów, Brązowymi 6. Wręczono także Medale Komisji Edukacji Narodowej i Złote Odznaki ZNP. Minister oświaty i wychowania przyznał nagrodę I stopnia Maksymilianowi Migaszczykowi. W szkołach województwa odbyły się liczne spotkania z nauczycielami. (k-b)

Korespondenci zagraniczni w Krakowie

W Krakowie przebywała grupa korespondentów zagranicznych, akredytowanych w Polsce. W sobotę w Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie pod hasłem „Kraków kulturalny, Kraków naukowy”. Gospodarzy reprezentowali: prezydent Jerzy Pekala, przedstawiciele krakowskiej kultury, twórcy redakcyjnej prasy krakowskiej. Spotkanie nie ograniczyło się do tematu kultury. Korespondenci interesowali się relacjami społeczno-gospodarskimi w centrum Krakowa i jego nowych dzielnic, świadectwami przemiany na rzecz miasta, rewaloryzacji zabytków, sprawami turystyki, jak również planami dalszego rozwoju Krakowa. Na program pobytu dziennikarzy zagranicznych złożyły się: zwiedzanie zabytków i placówek kulturalnych oraz oglądanie spektakli kabaretu „Pivnica pod Baranami” i „Wyzwolenia” w Teatrze im. Modrzejewskiej. (Zg)

Rok akademicki w Tarnowie

W Tarnowie zainaugurowano w sobotę nowy rok akademicki w punktach konsultacyjnych zawodowego studium administracji UJ oraz krakowskiej Akademii Ekonomicznej. Punkt konsultacyjny UJ w ciągu 9 lat działalności ukończyło ponad 500 osób. Obecnie na 1 roku podjęło naukę 60 studentów. W uroczystej inauguracji wzięła udział sekretarz KW PZPR Eleonora Szymkowiak. W uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego w punkcie konsultacyjnym AE uczestniczył sekretarz KW PZPR Jan Siudak. Rozpoczęło tu naukę około 100 studentów. (al)

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska znajduje się w obszarze wysokiego ciśnienia którego centrum nad Białorusią przemieszcza się na północny wschód.
PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Przeważnie bezchmurne, jedynie nocą i rano przejściowo duże zachmurzenie i mgły. Temperatura maksymalna dniami od 10 do 14 st., minimalna nocą od -2 do +2 st. Wiatry słabe i umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie. W nocy temperatura w partiach szczytowych od +4 st. dniami do -2 st. nocą.
ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda bez zmian, nocą przymroki, dniami nieco ciepło.
WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13-TEJ: Kraków 9, Tarnów 9, N. Sącz 10, Zakopane 8, Hala Gąsienicowa 5, Kasprzyski Wierch 5, Szczecin 11, Koszalin 10,
 2, 3, 4,

Ogólnopolski Kongres Pedagogiczny zakończył obrady

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wszystkie powołania do nauki i nauczycielskiego wobec socjalistycznej ojczyzny, wobec kultury narodowej, wobec dzisiejszych i przyszłych zadań szkoły. Od jakości nauczania i skuteczności wychowania zależy bowiem idealne oblicze przyszłych pokoleń Polaków, poziom wiedzy i kwalifikacji narodu, kształt naszej kultury i gospodarki oraz autorytet Polski na arenie międzynarodowej.
 To, o czym mówili na kongresie, o czym mówiliście przed chwilą — powiedział I sekretarz KC PZPR — świadczy o ogromnej odpowiedzialności nauczycieli za przyszłość państwa i narodu. Niemowlota byłoby rozwiązanie naszego kraju bez wznowienia aktywnego udziału i wychowawczego działania. W naszym marszu naprzód elementem najistotniejszym jest przecież człowiek — wykształcony, zaangażowany, umiejący dobrze i z oddaniem służyć ojczyźnie. Postęp stawia człowieka coraz wyższe wymagania. Z myślą o sprośczeniu im — podjęliśmy decyzję o wprowadzeniu powszechnego średniego wykształcenia. Ta długofalowa przedsięwzięcie wymagać będzie wielkich środków i powszechnego zaangażowania całego społeczeństwa. Liczymy tu przede wszystkim na Wasza, nauczycielską aktywność i ofiarność. I sekretarz KC PZPR stwier-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

dził, że opinie i oceny kongresu pedagogicznego — jako reprezentatywnego forum stanu nauczycielskiego — mieć będą duże znaczenie; zostaną z największą uwagą wystudowane, przeanalizowane i wzięte pod uwagę przy podejmowaniu dalszych decyzji.
 Następnie nacelnik ZHP — Jerzy Wojciechowski, przedstawił rolę, znaczenie i miejsce tej organizacji w życiu przyszłej szkoły.
 Wyniki debaty kongresowej, która toczyła się w 17 sekcjach i w zespołach problemowych omówił wiceminister oświaty i wychowania — Jerzy Woźniak. Zabrało w niej głos 319 osób, a 61 wyraziło swe zdanie w formie pismy.
 Z kolei kongres uchwalił tekst odezwy do nauczycieli PRL, w której czytamy m. in.:
 Zwracamy się do nauczycieli i wychowawców, pracowników nauki i nauczycieli akademickich, pracowników administracji oświatowej o aktywny i twórczy udział w urzeczywistnianiu programu reformy szkolnej. Kształtując i wychowując młodzież, uwspółcześniajmy socjalistyczne ideały i postawy, umacniajmy patriotyzm i internacjonalizm, pogłębiajmy poczucie godności narodowej. Ofiarne, zaangażowane prace zamierzamy nazwać gorącej patriotyzm i głęboką troską o przyszłość polskiej oświaty i nauki.
 Na zakończenie obrad zebrani przyjęli rezolucję kongresu pedagogicznego w sprawie reformy systemu edukacji narodowej (omówienie podajemy poniżej).

WARSZAWA (PAP)

15 hm. zakończył się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Pedagogiczny Nauczycieli — o doniosłym znaczeniu dla przyszłości naszej oświaty, systemu edukacji narodowej i wychowania młodego pokolenia Polaków.
 W toku 3-dniowej debaty, z udziałem ok. 1300 nauczycieli z całego kraju, uczonych, organizatorów oświaty, przedstawicieli organizacji i instytucji związanych ze szkołą i wychowaniem — poddano wszechstronnemu rozważaniu podstawowe kwestie związane z funkcjonowaniem przyszłej 10-letniej powszechnej szkoły średniej oraz metody realizacji reformy edukacji narodowej, wysuwając liczne uwagi, wnioski i propozycje.
 W obradach końcowej sesji plenarnej uczestniczyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Józef Rępa i Władysław Krucecz, sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan oraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Jarema Maciszewski.
 Na wstępie minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ogólnokształcąca i politechniczna, stanowiąca optymalne rozwiązanie w naszych warunkach społeczno-gospodarczych.
 W rezolucji kongres zaaprobował sprawozdanie z ogólnopolskiej dyskusji nad koncepcją reformy i programem powszechnej szkoły średniej, stwierdzając, iż wzrosty z tej debaty projekt programu 10-letniej oświaty potrzebom i aspiracjom narodu a po wprowadzeniu sformułowanych w toku kongresu poprawek — kwalifikuje się do powszechnej realizacji.
 W imieniu całego stanu nauczycielskiego — czytamy w zakończeniu rezolucji — zwracamy się do wszystkich sojuszników szkoły, do całego społeczeństwa o pomoc i aktywny udział w realizacji wielkiego dzieła unowocześnienia i rozwoju edukacji narodowej.
 zając prac polowych. Koszenie traw i zielonkę wykonuje się tu już na 25 tys. ha. Wprowadzono mechanizację przy sadzeniu ziemniaków i roztrząsaniu obornika. SKR rozwija własną produkcję rolną i szerokie formy kooperacji z rolnikami indywidualnymi. Nowosądecki WZKR jako pierwszy w kraju podjął się organizacji spółdzielni owczarskiej, którą w br. objęto 50 tys. owiec. Podjęto kompleksowe zagospodarowanie hal w Jaworkach.
 Ale tak jak wszędzie, i tu są jeszcze poważne potrzeby. Brak maszyn do pracy w górach, niedostatek ilości ciężkiego sprzętu budowlanego, zbyt szczupłe środki na budowę zaplecza. Mimo jeszcze pewnych braków i niedomagań kółka rolnicze regionu coraz lepiej służą indywidualnej wsi.

Więcej wymagamy od siebie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Złożone problemy komunikacji w Krakowie i blisko 6-tysięcznej załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa i jego klientów. (wam)
 Złożone problemy komunikacji w Krakowie i blisko 6-tysięcznej załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa i jego klientów. (wam)
 Złożone problemy komunikacji w Krakowie i blisko 6-tysięcznej załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa i jego klientów. (wam)

Centrum Zdrowia Dziecka

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

niejących ośrodków pediatrycznych, przyjęto zasadę, iż szpital ma spełniać te funkcje w działach pediatry, które w naszym kraju nie pokrywają w pełni potrzeb leczniczych. Dotyczy to takich specjalności jak np. kardiologia i kardiocirurgia, nefrologia i urologia, neurologia i neurochirurgia, onkologia oraz leczenie wad i zaburzeń rozwojowych.

Temat śliski jak co roku...

Do zimy jeszcze kilka tygodni, ale już teraz trzeba o niej myśleć. Chodzi o bazę sportów zimowych na terenie Krakowa i województwa.
 LODOWISKA. W Krakowie mamy dwa lodowiska z prawdziwego zdarzenia. Obiekt przy ul. Siedleckiego, czynny już od miesiąca przy jednoczesnej modernizacji oraz lodowisko „Hutnika”. Do tego dochodzą jeszcze małe tafle na osiedlach oraz lodowiska organizowane na boiskach szkolnych, te zaś uzależnione są całkowicie od temperatury, toteż niekiedy czynne są jedynie tydzień. Najlepiej chętnych oczywiście chce dostać się na lodowisko przy Siedleckiego. Obiekt ten eksploatowany jest do granic możliwości. Korzystając z niego i wyższe uczelnie, i przedsiębiorstwa, i szkółka jazdy figurowej. Czynne jest codziennie od 6 do 22.30. Dla chętnych, a niezrezerwowanych pozostaje niewiele ponad 16 godzin tygodniowo. Zdaniem dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu m. Krakowa ZDZISŁAWA OLESZKA, w tym roku liczba godzin nieco się zwiększy, przynajmniej w soboty i niedziele.
 Kraków zobowiązał się o dwa lodowiska osiedlowe: na os. Podwawelskim i przy ul. Mijonarskiej, zbudowane także społecznym sumptem ślągowców w Skautnie.
 GÓRKI SANIEJKOWE. Skoro na lodowiska trudno jest dostać a tło zwiększa niebezpieczeństwo jazdy, może górki saniejkowe? Jest jedna w Parku Jordana i druga na os. Podwawelskim, do której jeszcze górka w nowym parku Krowczyńskim, no i stoki naturalne nie zabezpieczone. To wszystko — czyli niewiele.
 WYCIĄGI NARCIARSKIE. Dwa w Łasku Wolskim, dwa to Myślenicach, jeden w Tokarni. Trwają prace nad założeniem wyciągu spalinowego. Powstanie on w rejonie Myślenic lub w Mistrzejowicach. Jest nad czym się zastanawiać. Wyciąg spalinowy kosztuje niemało — to raz, zanieczyszcza ponadto atmosferę...
 Mówi się także o wyciągu — koleje na Kopiec Kościuszki, ale to dopiero po oddaniu hotelu na Kopcu.
 Słowem i w tym roku chętni do uprawiania sportów zimowych na terenie miasta nie są bardzo — gdzie mieli gdzie zrealizować swoje marzenie. (AR)

Odsłonięcie pomnika polsko-radzieckiego braterstwa broni

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz udekorował sztabiermynę Magnuszew Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy oraz Orderem Krzyża Grunwaldu III klasy — miejscowości Mniszew. Odznaczenia przyznano w uznaniu patriotycznej postawy mieszkańców, ich czynnego udziału w walkach z hitlerowskim najazdem oraz wkładu w powojenny rozwój ziemi radomskiej. Odsłonięty został także pomnik polsko-radzieckiego braterstwa broni, symbolizujący bohaterstwo żołnierzy obu bratnich armii w walce przeciwko faszystowskiemu najazdowi.
 Zbierający z tej okazji głos członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przekazał komendantom walk wyzwolenczych podziemia i grup partyzanckich I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka. Spotykamy się — podkreślił — u stóp pomnika polsko-radzieckiego braterstwa broni, aby złożyć hołd i oddać cześć tym, którzy krwią i życiem dokumentowali umiłowanie ojczyzny, cementowali polsko-radzieckie braterstwo. Nawigując do 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Piotr Jaroszewicz zaapelował, by przyjaźń polsko-radziecka, która przeszła najcięższą historyczną próbę stanowi dla nas bezcenną wartość, wyrosła z idei Wielkiego Października, u-mocniona w walkach z hitlerowskim faszysmem i ugruntowana we wszechstronnej powojennej współpracy.
 Tego samego dnia w pobliskim Mniszewie otwarto skansen bojowy I armii WP.

Temat śliski jak co roku...

Do zimy jeszcze kilka tygodni, ale już teraz trzeba o niej myśleć. Chodzi o bazę sportów zimowych na terenie Krakowa i województwa.
 LODOWISKA. W Krakowie mamy dwa lodowiska z prawdziwego zdarzenia. Obiekt przy ul. Siedleckiego, czynny już od miesiąca przy jednoczesnej modernizacji oraz lodowisko „Hutnika”. Do tego dochodzą jeszcze małe tafle na osiedlach oraz lodowiska organizowane na boiskach szkolnych, te zaś uzależnione są całkowicie od temperatury, toteż niekiedy czynne są jedynie tydzień. Najlepiej chętnych oczywiście chce dostać się na lodowisko przy Siedleckiego. Obiekt ten eksploatowany jest do granic możliwości. Korzystając z niego i wyższe uczelnie, i przedsiębiorstwa, i szkółka jazdy figurowej. Czynne jest codziennie od 6 do 22.30. Dla chętnych, a niezrezerwowanych pozostaje niewiele ponad 16 godzin tygodniowo. Zdaniem dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu m. Krakowa ZDZISŁAWA OLESZKA, w tym roku liczba godzin nieco się zwiększy, przynajmniej w soboty i niedziele.
 Kraków zobowiązał się o dwa lodowiska osiedlowe: na os. Podwawelskim i przy ul. Mijonarskiej, zbudowane także społecznym sumptem ślągowców w Skautnie.
 GÓRKI SANIEJKOWE. Skoro na lodowiska trudno jest dostać a tło zwiększa niebezpieczeństwo jazdy, może górki saniejkowe? Jest jedna w Parku Jordana i druga na os. Podwawelskim, do której jeszcze górka w nowym parku Krowczyńskim, no i stoki naturalne nie zabezpieczone. To wszystko — czyli niewiele.
 WYCIĄGI NARCIARSKIE. Dwa w Łasku Wolskim, dwa to Myślenicach, jeden w Tokarni. Trwają prace nad założeniem wyciągu spalinowego. Powstanie on w rejonie Myślenic lub w Mistrzejowicach. Jest nad czym się zastanawiać. Wyciąg spalinowy kosztuje niemało — to raz, zanieczyszcza ponadto atmosferę...
 Mówi się także o wyciągu — koleje na Kopiec Kościuszki, ale to dopiero po oddaniu hotelu na Kopcu.
 Słowem i w tym roku chętni do uprawiania sportów zimowych na terenie miasta nie są bardzo — gdzie mieli gdzie zrealizować swoje marzenie. (AR)

Sztandar dla Koła ZIW w Podgórzu

Wczoraj w świetlicy Zakładów Maszyn Kablowych odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru dla Koła Związku Inwalidów Wojennych PRL w Podgórzu, ufundowanego przez Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Krakowie oraz Spółdzielnię Inwalidów dzielnicy Podgórze. Podczas uroczystości, na której obecni byli m. in. I sekretarz, KD PZPR Podgórze — Adam Kawalec, nacelnik dzielnicy Marian Kulig, przewodniczący

Dramatyczny etap porwania M. Schleyera i samolotu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wczoraj w świetlicy Zakładów Maszyn Kablowych odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru dla Koła Związku Inwalidów Wojennych PRL w Podgórzu, ufundowanego przez Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Krakowie oraz Spółdzielnię Inwalidów dzielnicy Podgórze. Podczas uroczystości, na której obecni byli m. in. I sekretarz, KD PZPR Podgórze — Adam Kawalec, nacelnik dzielnicy Marian Kulig, przewodniczący

Międzynarodowe spotkanie studentów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wczoraj w świetlicy Zakładów Maszyn Kablowych odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru dla Koła Związku Inwalidów Wojennych PRL w Podgórzu, ufundowanego przez Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Krakowie oraz Spółdzielnię Inwalidów dzielnicy Podgórze. Podczas uroczystości, na której obecni byli m. in. I sekretarz, KD PZPR Podgórze — Adam Kawalec, nacelnik dzielnicy Marian Kulig, przewodniczący

50-lecie szkoły meliorantów

(Inf. w.) Technikum Melioracji w Krakowie obchodziło ostatnie swoje 50-lecie. Z tej okazji szkołę odwiedziło kilkuset byłych absolwentów, którzy zajmują dziś odpowiedzialne stanowiska w całym kraju. Podczas uroczystego spotkania licznej grupie pracowników i nauczycieli wręczono odznaczenia i odznaki. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dyrektor szkoły Marcin Kiebiak, Medal Komisji Edukacji Narodowej przyznano szkole za wybitne osiągnięcia dydaktyczne. Sztandar szkoły udekorowany został złotą odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”. „Odznaka „Za Zasługi dla Woj. Nowosądeckiego” przyznano również Przewodniczącemu WRN w Nowym Sączu, Dekretacji odznaczeniowy doktor nauk o rolnictwie i leśnictwie i rolnictwie w Wykoryzowanie będzie wkładem Tarnowskiego w realizację uchwał IX Plenum KC PZPR. (al)

Uwaga, Czytelnicy!

Dziś, w poniedziałek, rada pary „Gazety” udziela porad od godz. 12 do 13 telefonicznie. (b)

W służbie wsi

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

kółkowe maszyny skosiły czwartą część arealu zbóż. Przysięże żniwa mają przynieść zwiększenie tej ilości do 1/3 zasiewów. SKR w Zabnie przystąpiła do organizowania specjalistycznego zakładu rekultywacji gruntów i budowy dróg dojazdowych do pól. Spółdzielnie kółkowe otwierają stacje diagnostyczne pojazdów mechanicznych, myślą o produkcji prostych, choć niedostępnych na rynku narzędzi rolniczych. I w Nowosądeckim postawiono na mecha-

Dobra organizacja pracy z dalekopisu

(cas) W MADRYCIE zakończył się w niedzielę dwudniowe posiedzenie biura międzynarodowej socjalistycznej partii przewodniczącym Willy Brandta. Tematem obrad były problemy rozbrojenia i odprężenia w świecie.

W BONN zakończyła się 5-dniowa, regionalna konferencja przygotowująca do VI kongresu ONZ w sprawie zapobiegania przestępstwom i przestępczości w Australii. W konferencji w Bonn wzięła udział delegacja polska — doc. dr hab. Wojciech Michalski, dyrektor Instytutu Badań Prawa Sądowego oraz Wojciech Tomczyk, dyrektor w Ministerstwie Sprawiedliwości.
 W NOCY z soboty na niedzielę doszło do kolejnych wystąpienia ludności murzyńskiej na przedmieściach Port Elizabeth w RPA. Przeciwno demonstrantom, domagającym się zniesienia polityki segregacji rasowej wystąpiła policja, która użyła broni palnej. W rezultacie interwencji policji 5 osób zostało zabitych a 8 rannych.

Dobra organizacja pracy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wczoraj w świetlicy Zakładów Maszyn Kablowych odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru dla Koła Związku Inwalidów Wojennych PRL w Podgórzu, ufundowanego przez Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Krakowie oraz Spółdzielnię Inwalidów dzielnicy Podgórze. Podczas uroczystości, na której obecni byli m. in. I sekretarz, KD PZPR Podgórze — Adam Kawalec, nacelnik dzielnicy Marian Kulig, przewodniczący

Jakość pracy decyduje o jakości życia

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Wczoraj w świetlicy Zakładów Maszyn Kablowych odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru dla Koła Związku Inwalidów Wojennych PRL w Podgórzu, ufundowanego przez Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Krakowie oraz Spółdzielnię Inwalidów dzielnicy Podgórze. Podczas uroczystości, na której obecni byli m. in. I sekretarz, KD PZPR Podgórze — Adam Kawalec, nacelnik dzielnicy Marian Kulig, przewodniczący



Temat śliski jak co roku...

Do zimy jeszcze kilka tygodni, ale już teraz trzeba o niej myśleć. Chodzi o bazę sportów zimowych na terenie Krakowa i województwa.
 LODOWISKA. W Krakowie mamy dwa lodowiska z prawdziwego zdarzenia. Obiekt przy ul. Siedleckiego, czynny już od miesiąca przy jednoczesnej modernizacji oraz lodowisko „Hutnika”. Do tego dochodzą jeszcze małe tafle na osiedlach oraz lodowiska organizowane na boiskach szkolnych, te zaś uzależnione są całkowicie od temperatury, toteż niekiedy czynne są jedynie tydzień. Najlepiej chętnych oczywiście chce dostać się na lodowisko przy Siedleckiego. Obiekt ten eksploatowany jest do granic możliwości. Korzystając z niego i wyższe uczelnie, i przedsiębiorstwa, i szkółka jazdy figurowej. Czynne jest codziennie od 6 do 22.30. Dla chętnych, a niezrezerwowanych pozostaje niewiele ponad 16 godzin tygodniowo. Zdaniem dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu m. Krakowa ZDZISŁAWA OLESZKA, w tym roku liczba godzin nieco się zwiększy, przynajmniej w soboty i niedziele.
 Kraków zobowiązał się o dwa lodowiska osiedlowe: na os. Podwawelskim i przy ul. Mijonarskiej, zbudowane także społecznym sumptem ślągowców w Skautnie.
 GÓRKI SANIEJKOWE. Skoro na lodowiska trudno jest dostać a tło zwiększa niebezpieczeństwo jazdy, może górki saniejkowe? Jest jedna w Parku Jordana i druga na os. Podwawelskim, do której jeszcze górka w nowym parku Krowczyńskim, no i stoki naturalne nie zabezpieczone. To wszystko — czyli niewiele.
 WYCIĄGI NARCIARSKIE. Dwa w Łasku Wolskim, dwa to Myślenicach, jeden w Tokarni. Trwają prace nad założeniem wyciągu spalinowego. Powstanie on w rejonie Myślenic lub w Mistrzejowicach. Jest nad czym się zastanawiać. Wyciąg spalinowy kosztuje niemało — to raz, zanieczyszcza ponadto atmosferę...
 Mówi się także o wyciągu — koleje na Kopiec Kościuszki, ale to dopiero po oddaniu hotelu na Kopcu.
 Słowem i w tym roku chętni do uprawiania sportów zimowych na terenie miasta nie są bardzo — gdzie mieli gdzie zrealizować swoje marzenie. (AR)

Sztandar dla Koła ZIW w Podgórzu

Wczoraj w świetlicy Zakładów Maszyn Kablowych odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru dla Koła Związku Inwalidów Wojennych PRL w Podgórzu, ufundowanego przez Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Krakowie oraz Spółdzielnię Inwalidów dzielnicy Podgórze. Podczas uroczystości, na której obecni byli m. in. I sekretarz, KD PZPR Podgórze — Adam Kawalec, nacelnik dzielnicy Marian Kulig, przewodniczący

Dramatyczny etap porwania M. Schleyera i samolotu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wczoraj w świetlicy Zakładów Maszyn Kablowych odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru dla Koła Związku Inwalidów Wojennych PRL w Podgórzu, ufundowanego przez Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Krakowie oraz Spółdzielnię Inwalidów dzielnicy Podgórze. Podczas uroczystości, na której obecni byli m. in. I sekretarz, KD PZPR Podgórze — Adam Kawalec, nacelnik dzielnicy Marian Kulig, przewodniczący

Międzynarodowe spotkanie studentów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wczoraj w świetlicy Zakładów Maszyn Kablowych odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru dla Koła Związku Inwalidów Wojennych PRL w Podgórzu, ufundowanego przez Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Krakowie oraz Spółdzielnię Inwalidów dzielnicy Podgórze. Podczas uroczystości, na której obecni byli m. in. I sekretarz, KD PZPR Podgórze — Adam Kawalec, nacelnik dzielnicy Marian Kulig, przewodniczący

50-lecie szkoły meliorantów

(Inf. w.) Technikum Melioracji w Krakowie obchodziło ostatnie swoje 50-lecie. Z tej okazji szkołę odwiedziło kilkuset byłych absolwentów, którzy zajmują dziś odpowiedzialne stanowiska w całym kraju. Podczas uroczystego spotkania licznej grupie pracowników i nauczycieli wręczono odznaczenia i odznaki. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dyrektor szkoły Marcin Kiebiak, Medal Komisji Edukacji Narodowej przyznano szkole za wybitne osiągnięcia dydaktyczne. Sztandar szkoły udekorowany został złotą odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”. „Odznaka „Za Zasługi dla Woj. Nowosądeckiego” przyznano również Przewodniczącemu WRN w Nowym Sączu, Dekretacji odznaczeniowy doktor nauk o rolnictwie i leśnictwie i rolnictwie w Wykoryzowanie będzie wkładem Tarnowskiego w realizację uchwał IX Plenum KC PZPR. (al)

Uwaga, Czytelnicy!

Dziś, w poniedziałek, rada pary „Gazety” udziela porad od godz. 12 do 13 telefonicznie. (b)

WSP »Gromada« najlepsza

Uroczystość, która odbyła się 15 bm. w teatrze „Bagtela” im. Boja Żeleńskiego w Krakowie była podwójnym świętem dla załogi WSP „Gromada”. Podsumowano bowiem wyniki IV Ogólnopolskiego Konkursu Dobrej Roboty oraz zainaugurowano obchody 50-lecia Spółdzielni. Tak więc długoletnia działalność usługa WSP „Gromada” ujęta została w szerszy kontekst sukcesu: zdobywając nagrody I stopnia i tytuł „Zakładu Dobrej Roboty” w IV Ogólnopolskim Konkursie „DO-RÓ”. Sukces jest tym cenniejszy, że w konkursie o tym brzo udział 2281 zakładów różnych branż, a przypadła na załogę „Gromady” za osiągnięcia produkcyjne i społeczno-gospodarcze w podnoszeniu jakości pracy i doskonaleniu organizacyjnym. Podczas uroczystości załogę pracowniczą WSP „Gromada” udekorowali zostali odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono JANA SZYDŁOWSKIEGO, wieloletniego działacza partyjnego i załogowego pracownika. Wręczono także Krzyż Zasługi. Aktu dekoracji dokonał wiceprezydent m. Krakowa ZYGMUNT SAKIEWICZ. (en)

NOWY TYDZIEŃ

CZTERDZIESIĄTY DRUGI W 1977 ROKU

PONIEDZIAŁEK:

Przed 128 laty zmarł FRYDERYK CHOPIN pod auspicjami UNESCO obchodzona jest 200 rocznica urodzin niemieckiego dramaturga i prozaika HEINRICH VON KLEISTA



baczmy MAJE KOMOROWSKA, KRZYSZTOFA CHAMCA, OLGIERDA LU-

KASZEWICZA i innych. (pr. I. godz. 20.30).

WTOREK:

18. X. 1945 — dekret o utworzeniu Polskiej Agencji Prasowej 22 lata temu powołane zostało Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”

ŚRODA:

Międzynarodowy Festiwal Jazzowy „Jazz Jamboree” — Warszawa Ogólnopolski Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych — Łódź

rundy rozgrywek Pucharu Europy, Pucharu Zdobywców Pucharów i Pucharu UEFA w piłce nożnej.

CZWARTEK:

Święto Narodowe Jugosławii 244 lata temu urodził się ADAM NARUSZEWICZ, historyk, poeta i satyryk 5 rocznica śmierci MAGDALENY SAMOZWANIEC

PIĄTEK:

144 lata temu urodził się ALFRED NOBEL, szwedzki fizyk, fundator międzynarodowej nagrody dla najwybitniejszych naukowców, pisarzy i działaczy na rzecz pokoju

prezentacja: rozpoczyna się emisja trzynastodniowego angielskiego serialu wg powieści A. J. Cronina pt. „Gwiazdy patrzą na nas”, będącej sagą górniczego rodu. Akcja obejmuje 22 lata od 1910 r., występuje ponad 60 pierwszoplanowych postaci. (Pr. I. 20.30).

SOBOTA:

90 lat temu urodził się JOHN REED (na zdjęciu),



amerykański dziennikarz i pisarz, autor sławnej książki o Rewolucji Październi-

kowej pt. „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”

NIEDZIELA:

160 lat temu w Warszawie otwarty został Instytut Głuchoniemych 160 rocznica urodzin PIERRA LAROUSSE'A, francuskiego encyklopedysty, autora słownika, założyciela firmy wydawniczej



18. X. — DZIEŃ ŁĄCZNOŚCIOWCA. Od tego dnia abonenci Gdańska, Krakowa, Poznania i Warszawy będą się łączyć automatycznie ze sobą, bez pomocy panienek z miasteczka Nowego Targu, Zakopanego i Krynicy a do końca roku — Bochni, Myślenic i Tarnowa.

Nie odwiedzałam szpitali, ponieważ za nie zabieg przeszczerpionia serca lub nerki jest treścią reportażu. Nie rozmawiałam z lekarzami, bo ich wiedza fachowa niewiele mi mogła pomóc do zrozumienia skomplikowanego problemu transplantacji człowieka.

OBJAWY

Ciekawa jestem, kto tu jeszcze do mnie przyjdzie wtykać nos w nie swoje sprawy. Był już opiekun społeczny, siostrzyczka zakonna, tacy jedni co chcieli Kasię adoptować, a teraz prasa!

Przyjmuję pozę zaczepną. Nie słucha tego, co mówię, nie chce wiedzieć, skoro co trzeba, ona sama wie lepiej. Owszem, 3-letnią Kasię oddała do domu dziecka. Ale tam jej źle nie jest. Jeszcze dąba, ubiora, co trzeba wieciej? W każdym razie ona, Barbara B. nigdy nie zgodzi się na to, by dziecko trafiło do innej rodziny. Dziecko jest jej, własne.

— Gdzie ona jest? — Jak to gdzie? Na Modrzewiowej, w Krakowie. I rozmowa rozpoczyna się od początku. Dąba, zjeść, ubiora... Ze niby ona, matka przez rok nie pofatygowowała się, by małą odwiedzić? No i co z tego? Mała choruje, nie może mówić, płacze... No właśnie. Jak też ona ma sobie poradzić z takim chorym dzieckiem.

DIAGNOZA

Zawsze tę ostateczną diagnozę stawia sąd. Tylko wyrokem sądowym można matkę dziecka pozbawić praw rodzicielskich, inaczej — postawić diagnozę, że więź między matką a dzieckiem nie istnieje. Ale zanim sprawę zajmie się sąd, taką diagnozę stawia sama matka Niedawno do Wydziału III Rządowego sądu w Warszawie trafiła sprawa Anny B. Nietypowa. Pierwsza rozprawa miała odbyć się w czwartek 15 września. Ale Anna B. nie przyszła do sądu.

— Tu mieszka pani B? — To ja.

Po chwili, gdy zamknęły się drzwi w pokoju gościnnym gospodarzy: — Tak mi się wydawało z tego zawiadomienia, że mam do sądu iść dopiero po niedzieli...

„Wszystko stało się nagle. Pojechała w rodzinne strony na parę tygodni. Tam poznała takiego jednego Antka, traktorzystę z kółka rolniczego. On bardzo był za nią, nigdzie bez niej, Anny, nie chciał iść Ani na zabawę, ani do sąsiadów. Wszystkiego dwa tygodnie trwała znajomość, można powiedzieć niedużo, ale ona ma już taki charakter, że ufa ludziom nadmiernie.

— A co ma być... Kamilki miało nie być. Tak sobie postanowiła Anna B. i z tym zamiarem jeszcze przed porodem wybrała się na Czarnowieską do ośrodka. Podpisała deklarację, że zaraz po urodzeniu odda dziecko innej rodzinie. Warunków nie ma, to raz, tego dziecka chowała nie chce. Córka w 12 dniu życia została odebrana ze szpitala przez rodziców adopcyjnych. Tylko przepis prawa wymaga, aby matka naturalna wyraziła zgodę na adopcję dziecka najwcześniej po upływie 30 dni od daty porodu. Anna B. oświadczyła w sądzie, że takiej zgody nie wyrazi.

— Może nie wyjdę za mąż, bo już stara jestem, to mi się dziecko przyda. A może jak raz Antek się ze mną ożeni? Napisałam do niego, czekał co mi odpowie... Anna B., pomoc domowa, sama w obcym mieście, z natury niezbyt zaradna — nie ma łatwego życia. Ale ani teraz, ani przed urodzeniem się Kamilki nie zrobiła „dosłownie nie, by zatrzymać dziecko przy sobie. Nawet proponowano jej pracę i mieszkanie w domu dziecka. Z propozycji nie skorzystała.

PIERWSZE CZĘCIE

Ilość adopcji orzekanych obecnie przez sądy w całym kraju zamyka się niemałą liczbą 5 tysięcy. Oznacza to, że w tym właśnie trybie dziecko z naturalną matką, trzeba wykonać pierwsze cięcie, odebrać dziecko ko-

biecie, która nie czuje się matką i nie ma zamiaru wywiązywać się ze swoich obowiązków. I dobrze, gdy jest to pierwsze cięcie i jedyne, dobrze, gdy dziecko bezpośrednio ze szpitala trafi do rodziny zastępczej. Ale najczęściej tak nie jest, na jakiś czas malec musi zostać umieszczony w domu dziecka. Nie ma innego miejsca. Gdyby tak utworzyć choćby niewielki oddział preadopcyjny — wychodząca panie pracujące w ośrodku. Negatywny wpływ domu dziecka daje się zauważyć już po kilku tygodniach. Mówiąc o tym negatywnym wpływie należy mieć na myśli objawy choroby sierocą, a w żadnym wypadku zaniedbania ze strony personelu tych domów, bo robi się tam co w mocy, by dzieci czuły się dobrze.

Krakowski Ośrodek pośredniczył w przypadkach 1400 adopcji. W ośrodku starannie wypełnia się ankiety. Nie obiecuje, kiedy dziecko trafi do rodziny. Podaje cenę 200, przeciętnie w ciągu roku 60—80 można załatwić pozytywnie. Tylko 30 procent dzieci trafi do rodzin opiekuńczych prosto ze szpitala. Reszta to już wychowankowie domów dziecka. Z tym, że żadna kolejka nie obowiązuje. Najchętniej powierza ośrodek dzieci różnym młodym, bo to stwarza pomyslniejsze rokowania na przyszłość. Z całą pewnością można powiedzieć jedno. Na przyjęcie dziecka decydują się bezdzielne małżeństwa, czasami kobiety samotne i wszędzie, w każdym domu to dziecko jest oczekiwane. A czego oczekują to przyszli rodzice?

— Widziałam pani w telewizji ten film? To było tak. Małżeństwo bezdzielne, więc ona bez przerwy narzekała, że w domu pusto. Mąż dokonywał i dokonywał coraz to inny mebel. W końcu tylko mebel ustawiłi sobie niemożliwą, a ona mimo to dalej narzekała na pustki w mieszkaniu... — Ona — Chciałabym adoptować dziecko kilkumiesięczne. Już wiedzą o tym moi znajomi, rodzice, koleżki męża z pracy. Nie robimy tajemnicy. — Oni — Może najpierw wziąć dziecko na wakacje, poznać bliżej... — Ona — Jestem temu przeciwna. Swojego naturalnego dziecka też się nie wybiera.

KWARANTANNA

Kiedy dokonuje się przeszczepienia serca lub nerki ten okres trwa od powstania całego przedsięwzięcia. W czasie kwarantanny przeszczepzone organy przyjęty lub odrzucone przez organizm. Kwarantanna w przypadku transplantacji człowieka decyduje praktycznie o jego calym dalszym życiu.

Dr Wanda Klominek przebadła setkę dzieci adoptowanych. Było w tej liczbie 37 niemowląt. Z pozostałych 63 dziećmi dobre przystosowanie w pierwszych miesiącach osiągnęło zaledwie 10. Objawy choroby sierocą wystąpiły u 88 dzieci.

— Ale przystosować się do nowych ról muszą także rodzice. Różnie to przebiega, jak wynika z odpowiedzi na ankiety przesłaną do adopcyjnych matek i ojców. Problemem, który zdecydowanie dominuje jest rozmaity stosunek rodzin przysposabiających dzieci do utrzymania adopcji w tajemnicy. Na 100 odpowiedzi tylko 8 dzieci o tym, że nie wychowują ich naturalni rodzice dowiedzieli się od nich samych. Zazwyczaj rodziny starają się nie mówić nikomu o przysposobieniu dziecka.

MICHELANGELO TOMARCHIO

wystawiający w lokalu Stowarzyszenia Historyków Sztuki przy Ryńku Gł. 22. Na wystawie SHS idzie się na pewniaka; wiadomo, firma, byle czego nie pokazuje. Prace artysty mają różne wymiary. I właśnie te najmniejsze, o powierzchni kilku milimetrów kwadratowych mówią najwięcej o autorze, jako że niekiedy drobniak potrafi określić artystę do końca. Ich precyzja, a zwłaszcza sam fakt zaistnienia świadczą, że Tomarchio chce być i jest przede wszystkim majstrzem przekładającym majsterstwo ponad wszystko. Jego dzieła są więc nienagane w kompozycji, technice, barwie i prowadzeniu kreśli. Słowem sztuka świetna i do podobania się, czemu służy również tak lubiany przez widzów dreszczący ekspresji łagodny natychmiast przez piękno i bezkonfliktową elegancję roboty plastycznej. Co prawda jego imiennik, wielki Michelangelo Buonarroti też był nie-

chodzi do wstrząsu, organizm reaguje gwałtownie, pomysłnie przemieszczając kwarantannę zostaje przetrwana.

Typowe reakcje dziecka — zapisując — to ucieczki z domu, przerwanie nauki, wrogość do rodziny, żal, że zostało przez bliższych oszukane. Dzieci starają się odszukać naturalną matkę? Ośrodek Adopcji działa w Krakowie od 14 lat Tylko w jednym przypadku te poszukiwania się powiodły.

— „...nie wiem od kogo Zosia dowiedziała się, że wzięliśmy ją z domu dziecka. Ma już 15 lat, to wiek dojrzewania. Czy próbowała wcześniej o tym powiedzieć sama? Proszę mi wierzyć, próbowała. Ale ona mi przerywała, nie chciała słuchać. A ja z kolei nie chciałam sprawić jej przykrości. To było ponad moje siły — mówi jedna z matek.

W krajach skandynawskich, anglosaskich i w Stanach Zjednoczonych ten problem praktycznie nie istnieje. Szwedzki lekarz i socjolog M. Bohman przebadał 164 rodziny. Aż 92 proc. dzieci o zabiegu transplantacji dowiedziało się od rodziców już w wieku przedszkolnym. Podobne wyniki badań podaje amerykański badacz procesów społecznych H. L. Witmar w zbiorowej pracy pt. „Independence Adoptions”. Z adopcją łączy się tam zwyczaj rozsyłania krewnym i znajomym specjalnych zawiadomień; kolorowy nadruk, imię adoptowanego dziecka, wiek... Nie ma rozczarowań i wzajemnych pretensji.

NIEDOSTATKI METODY

Książka dr Wandy Szyszkowskiej — „Kłominek” jest lekturą optymistyczną. Z odpowiedzi wynika, że ponad 90 proc. rodziców adopcyjnych to ludzie szczęśliwi. W ośrodku można sobie obejrzeć zdjęcia dzieci. Najczęściej w takim zestawie: na pierwszym zdjęciu dziecko w chwili odejścia z domu dziecka, na następnym — w kilka miesięcy później, gdy zabieg transplantacji w normalnie funkcjonującej rodzinie został dokonany. Nie ma porównania. Wystarczy sobie tylko na te zdjęcia popatrzeć. Nie trzeba już sięgać do fachowej literatury ani porównywać wyników badań socjologów, by te metody uznać za jedyną możliwość uniknięcia przez dziecko wielkiej choroby samotności.

Przed 14 laty, zanim TPD przejęło pieczę nad adopcją, dzieci trafiały do rodzin rozmaitymi drogami. Często za pośrednictwem portiera ze szpitala. Także często same matki podawały takie ceny: 5 tysięcy za dziewczynkę, 3 tysiące za chłopca. Ta różnica w cenie stała się dla rodziny poszukiwawcy (i dotąd tak się dzieje) niebieskookich blondynek. Z chwilą powołania ośrodków adopcyjnych te praktyki się skończyły.

Sledząc cały proces transplantacji człowieka uderzyło mnie jedno: stosunek do dziecka. Barbara B. nie wyraża zgody na przysposobienie córki przez inną rodzinę, bo to by źle wyglądało. Inna matka tylko dlatego, by w przyszłości mogła liczyć na pomoc materialną ze strony dziecka, którego ona sama nie wychowywała.

ELŻBIETA DZIWIŚ

*) Wanda Szyszkowska-Klominek „Adopcja a co potem?”, Warszawa 1976.

magany, lecz jego terribilita przeważała nad plastycznym majsterstwem, co dość zasadniczo różni obu Michałów Aniołów. No tak, ale Buonarroti doszedł do dramatu w ostatniej fazie swej twórczości, po latach wewnętrznych i zewnętrznych walk, niezadowolenia i nieustannej rozterki twórczej, czego — jak na razie — bardzo pewnemu swej sztuki Tomarchioemu brak. Skąd wniosek, że sama praca ani nawet dobre imię nie wystarczyła dla uzyskania szczerego aplauzu, o czym świadczą wielu prominentów różnych dziedzin życia woli nie wiedzieć. Tysiące obrazów namalował też

KAZIMIERZ PUCHAŁA

(ur. 1895), wystawiający ponad 150 prac w Pałacu Sztuki. Uczeń Malczewskiego, Mehoffera i Kamockiego pozostał wierny ideałom artystycznym swej młodości, podobnie jak ulubionej podówczas tematyce, dzięki czemu wchodząc na jego wystawę, wchodzi się jednocześnie w nostalgiczny świat nieistniejącej już przeszłości, pełen sielskich pejzaży, najwspanialszych i zwyczajnych panów. Wystawa Puchały jest sprzeczna; i tu curosum: mimo sztuki nad wyraz komunikatywnej, biorącej tematów, jak np. biodrasta Wenus topleś zęgnająca odpływających rybaków (?), przyjemnym malarstwa i konkurencyjnych cen (1000—2000 zł) — kupujących brać. Nic nie rozumiem. Czyżby byławcy Pałacu Sztuki składali się istotnie z samych konektów?

OPINIE

Bieżąca pięciolatka ma być przede wszystkim pięciolatką jakości. Nie więc dziwnego, że ukazujące się od pewnego czasu na pierwszej stronie „Trybuny Ludu” telegramy zawierające krytykę pod adresem zakładów produkujących wyroby niskiej jakości przypisują dyrektorów tych przedsiębiorstw o drzenie serca. 9 września br. „TRYBUNA LUDU” skierowała taki telegram do Zakładu Obuwia w Złotoryi, produkującego buty tekstylne, których jakość systematycznie od półtora roku pogarsza się. Kierownictwo zakładu przesłało obszernie wyjaśnienie nie ustosunkowujące się jednak do krytyki. Nie analizując przyczyn niskiej jakości. Do Złotoryi pojechał więc dziennikarz „Trybuny Ludu” — Andrzej Leszczyński. „W telegramie stwierdziłbym — pisze — że jeśli w roku 1976 przedsiębiorstwa handlowe reklamowały co ośmiennastą partię butów dostarczonych przez zakład w Złotoryi, to w II kwartale br. — co dziesiątą. Takiego regresu, powtórzmy, nie zanotował w tym czasie żaden zakład. Dyrektor, sekretarz POP oraz przewodniczący Rady Zakładowej, którzy list podpisali, w zasadzie, formalnie faktu tego nie kwestionują. Zostawiając go jednak z innymi, zakładowymi i branżowymi wskaźnikami i licznikami, starając się wykazać względność opinii i ocen handlowych. Z odpowiedzi zakładu wynika, że wszystkie zalety od tego... jak się liczy. Nie — jak się pracuje, a właśnie jak się liczy. W złotoryjskim zakładzie ilość obuwia reklamowanego w dostawach dla kraju odosłono do całej produkcji, łącznie z eksportem, o której jakości wobec rygorystycznych wymagań odbiorców zagranicznych dba się tu szczególnie. To znakomicie poprawiło statystykę, nie zmieniając jednak faktu, że co dziesiątą parę butów ze Złotoryi, oferowana w tym roku do sprzedaży w kraju, była wadliwa. Liczone, iż — zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC w sprawie krytyki prasowej kierownictwa zakładu zareaguje na zarzuty rzeczowo, wyłączenie konstruktywne wnioski. Tymczasem zaprzepiłem wskaźniki nie widzieli, że do sklepów trafiają „buble”.

O jakości pisze również „KULTURA” inaugurując reportażem Mariusza Ziomeckiego „Wszystko słychać” cykl zatytułowany „KONTO”. Rzecz o magnetofonach. „Jakość produkcji eksportowej „Kasprzaka” wprawia w osłupienie cały resort. Na 184 partii wysłane za granicę, zakwestionowano... 5. Tymczasem wiadomo, że odbiorca zwykle rezygnuje z kontroli, jeśli wady wykrywa tylko w co dziesiątej partii. W zjednoczeniu, w ministerstwie, „Kasprzaka” złości i stawiają ją w żr. W samym „Kasprzaku” mają wątpliwości czy z tą jakością... nie puszadrono. Bo wystrubowana jakość oznacza wywindowanie w górę kosztów produkcji. Placi się ludziom za dodatkową robotę, większe są koszty materiałowe. Niektórzy uważają, że tych dodatkowych kilka milionów mogłoby w powodzeniem zostać w zakładzie, gdyby zwierzchność ministerialna kalkulowała koszty i zysk, zamiast złościć w jednostkach naturalnych, na sztuki. Ale mój magnetofon, wyprodukowany „na kraj” — konkluduje autor — nie pasuje jakoś do tych ekstrawaganckich kłopotów. Swoim głosem warczeniem zagusza trochę pień zwycięstwa Zakładów Radiowych Kasprzaka. Na rynku krajowym ZRK mają słabszą renomę...

● By pozostać przy wyrobach rynkowych: na łamach „ŻYCIA I NOWOCZESNOŚCI”, dodatku do „Życia Warszawy”, rozmowa z dyrektorem zjednoczenia „Polam” produkującego sprzęt oświetleniowy, Tadeuszem Mackiewiczem: „Obecnie mamy w zjednoczeniu siedem fabryk parających się produkcją sprzętu oświetleniowego, które z zgrupowaniem w starych stylach, np. Księżystwo Warszawskie, wzory flamandzkie itd. Natomiast jeszcze dwa lata temu większość tych fabryk należała do czterech różnych resortów, brak było złączenia rozwojowego i jakiegokolwiek koordynacji. Każdą był sobie panem. Przy dużym deficycie wszystkiego można było sprzedać, bez podejmowania ryzyka nowych wyrobów...” Słusznie, bo wbrew pozorom wcale nie deficyt jest silną napędową nowoczesności, lecz żądni sukcesów ludzi.

● Oluźniać więc, tyle że żadnych nie tyle sukcesów co pieniędzy, w „LITERATURZE”, w felietonie „Lawla rezerwowych”. Kilku hokeistów „Podhala” Nowy Targ w przelagru finansowym ze swoim klubem postawiło ultimatum przed meczem międzyklubowym, a wobec ignorowania ich żądań — zbojkotowało spotkanie. Sport i pieniądze. „Sprawa jest bardzo stara — zauważa autor felietonu — nabrzmiała, i nie od dziś, dojrzała już do rozstrzygnięcia. Sądze, i będe to powtarzał aż do znużenia, że tam wszędzie, gdzie chodzi o sport za pieniądze, powinno to być jawne, kontrolowane przez odpowiednie przysięgi. W tym przypadku należałoby mówić o moralności pracowniczek, traktowanej odnowienie ludzi urawiających te dyscyplinary sortowe jak pracowników, z obowiązkami przestrzeganiem wzajemnych, wzrwały jasno określonych, praw i obowiązków, nie większych, ale i nie mniejszych, niż w innych zawodach”.

● Miał właśnie Dzień Nauczyciela. Warto więc wiedzieć, że kiedy w roku 1971 20 proc. nauczycieli miało wykształcenie wyższe, to dziś odsetek ten wzrósł do 35, zaś na wsł wynosi 20 — tyle, co przed 6 laty średnio w całym kraju. W „ŻYCIU LITERACKIM” Stanisław Bortnowski publikuje artykuł „Kontrolowanie wokół studiów nauczycielskich”. „Przeważa pogląd, iż studenci nauczyciele to jednak studenci drugiej kategorii. Jaż studenci drugiej kategorii? Prace maisterskie do druku, dyplom z wyróżnieniem, średnie powyżej 4,5, seminary maisterskie często na wyższym poziomie niżeli ze studentami dziennymi. Poza pierwszym, próbnym rokiem — oddolną rzetelność, szacunek dla autorytetów, chęć do wiedzy dochodząca aż do przesady. Główny mierzyciel zajęcia z zachowaniem chłonności informacyjnej podczas wykładów i ćwiczeń, byłaby to miara imponująca. Mówiąc do konkretnych, że jest jestem słuchany i jestem potrzebny. To pełna satysfakcja prowadzi zajęcia z ludźmi, którzy wiedzą, czego chcą na studiach i którzy słusznie buntują się przeciwko przypodobałemu programowi. Program ten w sposób najbardziej niebezpieczny kopiuje zajęcia ze studiów dziennych, zamiast szukać takich treści, które odnowałyby potrzebom ludzi zawodowo sprofilowanych”.

JERZY MADEYSKI



proponuje

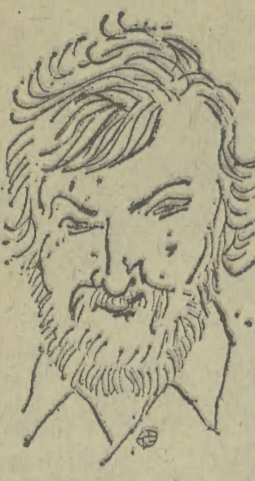
DZIS: PRACOWITOŚĆ

Ilu ludzi u ciebie pracuje? — spytało dyrektora. Mniej więcej połowa, odparł ów. Reszta zarabia, a między nimi ja. Praca i pracowitość bowiem uchodzi wśród rodaków za „swe-go rodzaju przyznanie się do braku zdolności, inteligencji i rzutkości. Z drugiej jednak strony lenistwo jest równie źle widziane, co potwierdził Boy, każąc się fotografować obok przewyższającego go stosu własnoręcznie napisanych i przetłumaczonych książek, czym chciał zamknąć gęby potwarcom, widzianym w nim jedynie zielonobalobonikowego nysusa i dekadentckiego nieroba. Kraszewski takiej fotografii nie musiał robić. Ponad 800 jego powieści, tysiące listów i esejów zajmują wiele metrów bibliotecznych półek. A poza tym był on jeszcze członkiem wielu towarzystw, jawnym i tajnym agentem patriotycznej sprawy i plastykiem na dodatek. Też, zgola nieposłusznie dzielninie jego twórczości poświęcona jest wystawa

TWÓRCZOŚĆ PLASTYCZNA

J. I. KRASZEWSKIEGO w Nowym Gmachu Muzeum Narodowego. Warto, a nawet należy ją pilnie obejrzeć. Nie tylko dla zgola niemałej rangi artystycznej wystawionych obrazów, rysunków i własnoręcznie trawionych akwafort, gdyż i na to, dzięki genialnej wprost umiejętności organizowania pracy, znajdował czas. Najciekawszym jest porównanie jego piśmarstwa z pla-

ZAPISUJE



STANISŁAW M. JANKOWSKI

Można go czasem spotkać na spacerze w pobliżu kopca Krakusa. Z ulicy Za Torem skręca na ścieżkę, prowadzącą w kierunku kopca i cmentarza. Czasem przystaje przy kolczastych drzewach, ogradzających tereny kamieniołomów. Potrafi stać tak przez kilkadziesiąt minut. Nie zwraca wcale uwagi na zaciekałonie spojrzenia innych. Ci, którzy spacerują tutaj częściej, pamiętają dobrze wysokiego, szczupłego mężczyznę w brązowej, zniszczonej marynarce sztruksowej lub jasnym prochowcu. Często bywa nieogolony. Wtedy jego twarz wydaje się jeszcze bardziej szczupłą i asekuracyjną. Tylko ciemne oczy, skryte pod przedwcześnie postawionymi brwiami, dodają jej innego wyrazu, energii a też niesamowitości.

W kajdanach, naczynym średniowieczny więzień, musiał spać. Przykuto go do belki stropowej na strychu nieczyjnego budynku wapieniaków. Spisał na glinianej podłodze, tych z tawicami nie wypuszczano raczej na przecz. Ze strychowych okienek, nadstawianych w obrotach przed wieczerką, upadało świeże powietrze. Także deszcz, śnieg i zimno.

W kajdanach musiał pić potężną kawę i jeść swoje przydzielone 30 dekagramów chleba. W południe dostawał miszkę wodnistej zupy, w której pływali czasem kasza, kawałki ziemniaków i cebuli. Do chleba (bochenek na osmiu) dodawano marmoladę, rzadziej margarynę.

W kajdanach musiał znosić uderzenia kijami, harpami, styliskami od kłosa. Także ćwićczył „pabką”. Biegali na skarpe, zjeżdżał na brzuchu po niewielkich, ostrych kamienkach.

A czasem, także w tych kajdanach, pozować musiał do zdjęć botwim komendant Enecke jak i kilku strażników chętnie fotografowali junaków. Sporo takich zdjęć zachowało się do dzisiaj. Po zakończeniu okupacji były dowodem bestialstwa nadzorujących i gehenny więzieli. Mieczysław S. pamięta, że fotografowanym, kazano się nawet uśmiechać do obiektywu. Również i tym skutym parami, tym którzy do łańcuchów dołączoną mieli głowicę wielkiego młota, także i tym, którzy musieli nosić kajdany o wadze ponad pięćdziesiąt kilogramów.

Przygotowując kiedyś przed laty moją pracę magisterską oglądałem w zbiorach Głównej Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich liczne zdjęcia więźniów, skutych łańcuchami. Na jednej, potwornie zmaltretowanej twarzy zauważyłem grymas uśmiechu. Byłem — przyznaje — zaskoczony. Po rozmowie z jednym z byłych kajdaniarzy — bowiem tak siebie S. nazywa — wiem już, w jaki sposób ten „uśmiech” potrafili fotografujący uzyskać.

Polacy — tak przewidywali twórcy Baudienstu czyli Służby Budowlanej — mieli być ucieleśnieni i pracowali. Tylko te obowiązki przewidywano dla polbitego i okupowanego narodu. Wzywano do Służby tysiące. Starszych i bardzo młodych, od czterem do sześćdziesięciu lat. Jednak ze względu na uciążliwość pracy fizycznej rzadko kiedy do oddziałów Baudienstu trafiali mężczyźni powyżej lat pięćdziesięciu.

Mieczysława S. wzięto do pracy w Tarnowie, w czasie łapanek. Nie pracowal nigdzie, nie miał więc szans, aby ktoś go wyreklamował. Nie mieli też rodzice pieniędzy na wykupienie syna. Liczył, że jakoś minie siedem miesięcy.

W czasie egzekucji Żydów na terenie Zbytłowskiej Góry Kazano mu kopać doły, obstawiać teren egzekucji, zaspynawać ciała pomordowanych a później przeskakiwać ich ubrania. Obserwowało tamże rękę. SS-mani musieli mieć pewność, że kosztowność ofiar ludzka nie znajdą się w junackich kieszeniach. To przecież miał być lud zbrodniarzy...

— Uciekłem 25 czerwca 1942 — tę datę Mieczysław S. zapamiętał do dzisiaj. — Nie chciałem brać już udziału w tych masakrach. Nie mogłem dłużej — głos mu się załamuje ze wzruszenia. Jest zdenerwowany, nawet nie stara się tego ukrywać. Idziemy pomiędzy nagrobkami podgórnego cmentarza. Skrecając w stronę ogrodzenia otaczającego teren wapieniaka. Najpierw musimy jednak minąć grobowiec, na którym obok dwóch fotografii wyryto w kamieniu tylko daty urodzenia.

— Niech pan patrzy — mówi Mieczysław S. — wygląda jakby ludzie czekali na śmierć, jakby żyli z myślą o niej...

A po kilku krokach, już przy ogrodzeniu, dodaje: my, tam na dole, modliśmy się o życie sto razy dziennie. Życie trzeba było nadzieją, że kara kiedyś się skończy. Zdejmy łańcuchy, pozwól wrócić znowu do oddziału...

Ten powrót — wiedzieli junacy karnie przebywający w obozie „Liban” — oznaczał znowu katorżniczą pracę, nierzadko pomaganie przy zbrodniach, asystowanie podczas realizacji najbardziej zbrodniczych planów okupanta. Nie udało się dokładnie ustalić do dzisiaj, ilu junaków skarano pobytom w „Libanie” w czasie istnienia obozu, w latach 1942—1944. Trafiali tam ci, którzy uchylali się od służby w Baudienście, uciekali z junackich oddziałów, odmawiali wykonywania rozkazów. Najbardziej krnąbrnych zakazywano właśnie w kajdany. Maltretowano wszystkich. Wielu pobyt w obozie przyczynił się do śmierci.

Mieczysław S. nie chce, abym ujawnił jego nazwisko. Nie chce, aby wnuk i jego rówieśnicy znali przeszłość starszego pana. Zdecydował się więc uszanować jego tajemnicę.

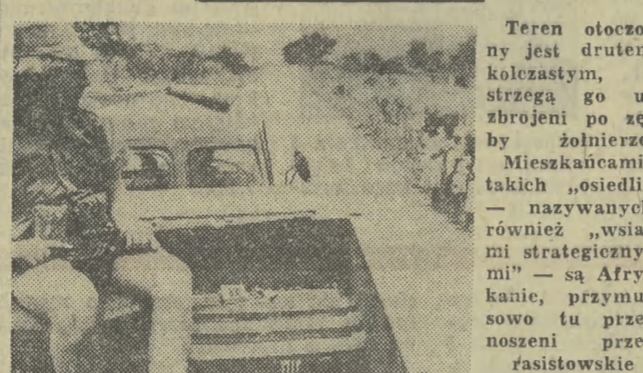
Stoimy przy samym ogrodzeniu, ale po tej stronie, która kiedyś dla pracujących na dole oznaczała wolność. Nie uszyby wierzyli, że jeszcze będą mogli patrzeć na kamieniołomy właśnie z tamtej strony.

Na cmentarzu migoczą światła. W oknach bloków mieszkalnych po drugiej stronie dawnego „Libanu” widać także światła. Kominy pieców wapiennych powoli utapiają się w ciemności.

Człowiek, który nosił kiedyś na nogach trzydziestokilogramowe kajdany odwraca się i zaczyna powoli, krok za krokiem, schodzić ścieżką w górę. Za kilkanaście dni przyjdzie tutaj znowu, żeby po raz któryś nasycić się widokiem z tej strony.



REPRESJE



Teren otoczony jest drutem kolczastym, a strażą go uzbierają żołnierze. Mieszkańcami takich „osiedli” — nazywanych również „wsiami strategicznymi” — są Afrykanie, przymusowo tu przenieszeni przez rasistowskie władze Rodezji. W ten sposób reżim Smitha stara się objąć jak najściślej kontrolą rdzennych mieszkańców kraju, przede wszystkim zaś odciąć ważne źródło poparcia i zaopatrzenia partyzantów Zimbabwe. Ukazujący się w Salisbury dziennik „Dunday Mail” donosił, iż ostatnio w całym kraju powstało ponad 200 takich „wsi strategicznych”, a w każdej z nich mieszka około 5 tys. Afrykanów. Izolacja nie zdaje się na wiele, bo ucieczki mieszkańców z „chronionych osiedli” są na porządku dziennym, a akcje partyzantów Zimbabwe nasilają się. Jednocześnie trwa exodus białej ludności z Rodezji. Tylko w sierpniu br. Rodezję opuściło ponad 1600 Europejczyków.

KOESPONDENCJE

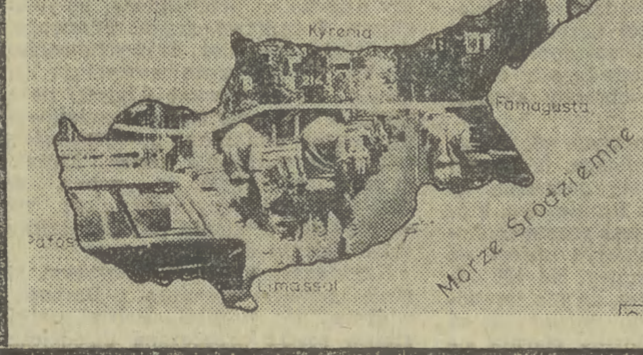
LONDYN. Tematem, któremu na imię „narkotyki”, żyje w Wielkiej Brytanii opinia publiczna na co dzień. Jest to tyle paradoksalne, że właśnie W. Brytania poprzez swą interwencję w Chinach podczas tzw. wojen opiumowych w XIX w. zalegalizowała handel opium i otworzyła drogę narkotykom do zachodniego świata: Ameryki i Europy. Dziś można się relacje o rabunkowych napadach na apteki celem zdobycia morfiny i innych środków zastępczych, informacje o fałszowaniu recept, o pochopności lekarzy, skwapliwie aplikujących środki odurzające, będące dla wielu pacjentów początkiem do narkomanii, czy wreszcie reportaż o młodych narkomanach, będących ludzkimi wrakami. Nie brakuje też relacji na temat skandali w kręgach ludzi, którzy z racji swych zawodowych obowiązków mają zwalczać obrót narkotykami, a którzy nadzwyczaj łatwo ulegają pokusie — tapówkom.

Narkomania — to dziś jedna z najgroźniejszych chorób społecznych w Anglii. W ciągu 7 miesięcy br. skonfiskowano w tym kraju więcej narkotyków niż w ciągu całego ub. r. Nie oznacza to jednak, że zmniejszyła się skuteczność w zwalczaniu groźnego procederu. Oficjalnie stwierdza się, że obecnie jest w W. Brytanii niecałe 3 tys. narkomanów. Półgłębkiem mówi się o 5-7 tys. Faktycznej liczby ofiar narkotyku nikt nie potrafi dokładnie podać, gdyż problem wciąż narasta. Roczna wartość heroiny sprzedanej na brytyjskim „czarnym rynku” narkotyków sięga powyżej 20 milionów funtów. (PAP)

GOSPODARKA

Zasceptowany przez rząd cypryjski „dwuletni plan specjalny” na lata 1977-78 nazwany został „planem Makarioasa”, jako że dokument zgodny jest z wtyczkami zmarłego niedawno prezydenta. Główny cel tego planu to „organizowanie gospodarki na zasadach samowystarczalności, co zapewniłoby narodowi odpowiednie warunki bytu, gdyby nie znalazłone rozwiązania problemu cypryjskiego”. Na inwestycje przewiduje się sumę 155 mln funtów cypryjskich (ok. 450 mln dolarów), z czego największe pochłonie rozbudowa portów i telekomunikacji oraz rozwój rolnictwa. Na turystykę, stanowiącą główne źródło dochodów Cypru, przeznaczony jest 6,3 mln funtów. Plan zakłada 8,5-procentową stopę wzrostu gospodarki w obu latach oraz zmniejszenie liczby bezrobotnych z 16.800 obecnie do 7.900 w 1978 r., co będzie odpowiadać 3,8 proc. ludności w wieku produkcyjnym.

CYPR



Obóz „Liban”

5 LUTY 1977 R. Wachtowy zrobił pobudkę o 5.00. Tróchę się pospieszył, podobnie jak kierowca z biura turystycznego, który przyjechał już o 5.30, zamiast pół godziny później. Zmierzać ku bramie portowej powiolił nas przed budynkiem, z którego wyszli wojskowi, wyglądali na oficerów. Grzecznie, ale stanowczo chcieli wiedzieć, co kryją nasze pakułki, czy aparaty fotograficzne są naprawdę aparatami itd. Na pozegnania życzyli przyjemnej podróży i wielu wrażeń w Cusco i Machu Picchu. Nie wiedzieliśmy, że za moment spotkamy się ponownie. Żołnierze, którzy w znacznej liczbie obstawiali bramę, nie chcieli nawet słyszeć o wypuszczeniu samochodu. Trzeba było wrócić, jeden z oficerów dosiadł się do nas i dopiero na jego rozkaz brama stanęła otworem. Wzmocnione posterunki wojskowe wokół portu a także patrole, spotykane na skrzyżowaniach ulic i placów, w drodze na lotnisko, dowodnie przypominają o tym, że w mieście trwa stan wyjątkowy i obowiązują godziny policyjne od północy do 5.00.

W budynku lotniczego dworca, mimo wczesnej pory gwaru i rojny. Istna językowa wieża Babel i tłum przybyszów z różnych krajów, których podobnie jak nas użeczka stawa dawniej stały Inków i osobowości turystyczne Peru.

Boeing 707, startujący do Cusco, odlataje z pełnym kompletem pasażerów. Informacje o tym, że lecimy nad Andami przyszło przyjmować na wiatre. Niestety, pod nami były chmury. Tylko momentami widoczne stawały się potężne masywne góry, migające nawet dwa czy trzy „oczka” zapublionych wśród gór jezior. Po godzinie lotu, w momencie, gdy samolot podchodził do lądowania, w dole ukazała się w całej okazałości, rozłożona dolina, w której rozciągało się Cusco.

Niewielki, nowoczesny dworzec lotniczy, w którego hallu, a także na zewnątrz, przybysz zostaje otoczony przez sprzedawców, oferujących rozmaite pamiątki. Rodaczka, jedna z naszej czwórki, z miejsca próbuje transakcji wymiennych, usiłując wmułwić — szczególnie dzieciakom z pamiątkami — jako atrakcyjny towar groszowe wafle w czekoladzie i składanki ze zdjęciami polskich aktorów filmowych (sic!). Z powodu tej pani i jej zachowania przyjdzie wielokrotnie rumienić się ze wstydu, tym bardziej, że nie omisszkała obcoekojncom pochwalić się swoją... polskością.

Po południu dzieje autokar i przewodnik, wyjazd ponad Cusco do miejsc, gdzie przetrwały fragmenty inkaskich budowli, wywołujące niezmiernie zachwyt i podziw dla talentów bezimiennych architektów, zwiadczenie katedry, i innych zabytków, których turystyce pominąć się nie godzi.

CO PISZA INNI

„Bez swojej tajnej policji, złowrogiej DINA, Pinochet nie zostałaby tym, kim jest”. (Cambio)
„Po trzech latach względnego spokoju z indonezyjskich uniwersytetów znowu dochodzą odgłosy demonstracji studenckich”. (AP)
„Policja zachodniomerykańska poinformowała, że organizacje neofaszystowskie przeprowadziły w ub. roku 320 akcji bojowych”. (AP)
„W parę miesięcy po przegranej przegranej w wyborach do parlamentu izraelskiego, Knessetu, Izraelska Partia Pracy znajduje się w całkowitej rozpaczy”. (Reuter)
„Tajwan, od czasu usunięcia go z Organizacji Narodów Zjednoczonych, uznawany jest tylko przez 23 kraje”. (Reuter)
„Maoistowska koncepcja „wojny ludowej” jest obecnie pośrednio podawana w wątpliwość. Priorytet zdobywa sprawa materialnego wyposażenia armii”. (Defense Nationale)
„Liczba bezrobotnych Murzynów w Republice Południowej Afryki sięga już półtora miliona”. (New York Herald Tribune)
„Prokurator generalny RFN Kurt Rebmann w wywiadzie dla „Welt am Sonntag” oświadczył, że obecnie nie widzi jeszcze końca fali terrorku w Republice Federalnej Niemiec”. (DPA)

KOMENTARZE



Belgijska prasa, radio i telewizja obszerne relacjonowały wizytę króla Baudouina I i królowej Fabioli w Polsce. Pisząc o rozmowach par królewskiej z przywódcami polskimi, komentatorzy poświęcili wiele miejsca swym wrażeniom z podróży po naszym kraju, a na tym tle perspektywom rozwoju polskiej gospodarki i współpracy ekonomicznej między obu krajami. Podkreśla się, iż różnice ustrojowe dzielące Polskę i Belgię nie stoją na przeszkodzie, aby owa współpraca rozwijała się jeszcze bardziej efektywnie. W niezwykle przyjaznym tonie belgijskie środki masowego przekazu gościli w Krakowie (na zdjęciu) i Katowicach. Przy okazji pobytu w podwawelskim grodzie dziennikarze belgijscy mocno akcentowali historyczne związki oraz polsko-belgijską współpracę naukową, natomiast wrażenia z Katowic, to przede wszystkim podziw dla nowoczesnej Huty „Katowice”, tym bardziej godny uwagi, że Belgia należy przecież do światowej awangardy hutniczej.

BROSZURY

Wobec narastających protestów ze strony rzeczników ochrony środowiska naturalnego, z oryginalną sugestją wystąpił belgijski minister gospodarki, Cilly Claes. Oto, aby uniknąć wnoszenia nowych elektrowni nuklearnych na terenach zamieszkałych przez człowieka, m. Claes proponuje budowę sztucznej wyspy morskiej, na której znajdowałyby się nuklearne silowne produkujące energię dla Belgii, Holandii, Luksemburga, RFN i ewentualnie także dla Francji.

WYPOWIEDZI



HERBERT MIES (na zdjęciu powyżej), przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) — o aktualnej sytuacji w RFN: — Ci, którzy rozpętali obecnie w Republice Federalnej antydemokratyczną historię, atakując tzw. sympatyków ruchu terrorystycznego, mówią o potrzebie „silnego człowieka”, gloryfikując czasy hitlerowskie i możliwość swobodnego działania neohitlerowców, chcą zepchnąć Republikę Federalną na pozycję skrajnie pracocue. Autorem antydemokratycznej kampanii chodzi m. in. o odwrócenie uwagi opinii publicznej od skandalicznej ucieczki zbrodniarza wojennego Herberta Kapplera i budzące krytykę zakazu zatrudniania w służbie publicznej przedstawicieli lewicy.

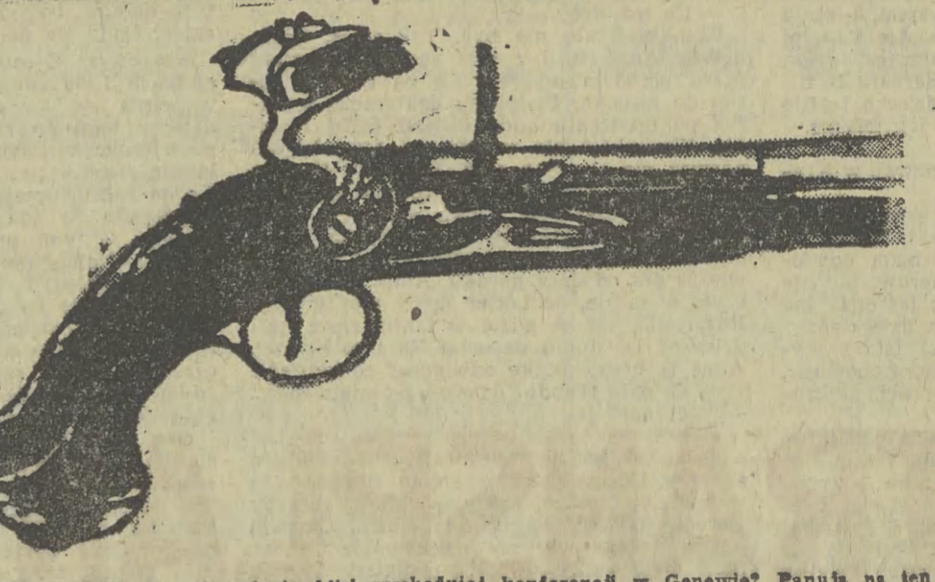
MILITARIA

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” poinformował, że w ostatnich 5 latach wydatki na zbrojenia wzrosły w RFN o ponad 50 proc. W przyszłym roku produkcja nowych rodzajów broni pochłonie o 18,3 proc. więcej nakładów niż w tym roku.

ODGŁOSY

Oryginalna demonstracja miała miejsce niedawno w Neapolu. Organizowali ją... przemytnicy wraz ze swoimi żonami i dziećmi. Protestowano przeciwko decyzji władz celnych, które nakazały zamknąć małą neapolitańską przystań, wykorzystywaną dotąd przez przemytników do wyładunku szmuglowanych papierosów. Demonstranci zablokowali na trzy godziny linie kolejki kursującej między Neapolem a Sorrento i wnieśli barikadę na pobliskiej szosie. Zameł wyniknął z tego ogromny, toteż władzom nie pozostało nic innego, jak „swoic” przystań przemytnikom.

Świat się śmieje



Kiedy dojdzie do wawolenia bliskowschodniej konferencji w Genewie? Panują na ten temat zmienne opinie, co wynika przede wszystkim ze sporów o formę udziału w tej konferencji delegacji palestyńskiej. Stanowisko Izraela w tym względzie dobitnie charakteryzuje karykaturysta „The Chicago Tribune”, zaś sam premier Izraela, Begin oświadczył: „Nie moją sprawą jest komentowanie optymizmu czy też pesymizmu przywódców arabskich. To ich sprawa. Ja natomiast stwierdzam jednoznacznie, że nie będziemy rozmawiać z OWP ani w Genewie, ani gdzie indziej”.

OPINIE



ENRICO BERLINGUER sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej: — WPK znajduje się dziś u progu decydującego przejścia do sprawowania władzy na najwyższym szczeblu kierownictwa politycznego kraju. Fakt ten wywołuje konwulsyjne gesty całego świata, który umiera, ale za wszelką cenę usiłuje przetrwać.

WYBORY

Zapowiedziane przez wojskowe władze Peru na czerwiec 1978 r. wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego stanowiąc będą — zdaniem komentatorów — ważny krok na drodze do przywrócenia w tym kraju rządów cywilnych, co ma nastąpić do 1980 r. Przyszłoroczne wybory będą w Peru pierwszymi wyborami od 1966 r. Wybrane Zgromadzenie Konstytucyjne zbierze się 28 lipca 1978 r. i przystąpi do opracowania nowej konstytucji, zaś wybory nowego cywilnego prezydenta oraz parlamentu przewidziane są na przełomie lat 1979-80. Przypominamy, że obecna ekipa rządowa gen. Bermudeza, jak i poprzedni gabinet gen. Juana Velasco Alvarado, który sprawował władzę w latach 1968-1975, przeprowadził w Peru szereg reform, nacjonalizując przemysł naftowy, banki, gospodarstwa rolne i wydawnictwa prasowe, a także zapoczątkowały wiele zmian zmierzających do poprawy losu robotników i chłopów. PERU (obszar — 1.225.215 km kw., ludność — 16 mln, stolica — Lima) jest krajem słabo rozwiniętym (mimo licznych bogactw mineralnych), w którym podstawę gospodarki stanowią przemysł wydobywczy i produkcja mączki rybnej.



Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

Z notatnika podróży

CUSCO

A póki co trzeba wykorzystywać czas na wędrowkę, bez planu, gdzie nigdy nie poma. Jest okazja zobaczenia innego Cusco, nie tego „pod turystę”. — z restauracjami, barami, hotelami, sklepami pamiątkarskimi. Miasto leży na wysokości 3400 m, w dolinie otoczonej górami, wspina się na ich zbocza. W kolorystyce dominują różne odcienie brązu, trochę czerwień (dachówka). Wszystko w ornamentacji zieleni, pokrywającej góry. Domki, domeczki tworzą istny labirynt. Małe, wazniutkie uliczki prowadzą coraz wyżej, „do nieba”. Dziesiątki, tysiące stopni chłdnika. Sceneria nie z tego wieku, gdyby nie wiskające się — gdzie tylko możliwe — samochody, lampy uliczne i anteny telewizorów. Roje dzieciaków i psirnja. Miniaturowe jednoobrotowe sklepiki i warsztaty rzemieślnicze.

Im bardziej strono, im wyżej, coraz częściej brakuje tchu, wymaga się nieprzejmowny usisk w skroniach, odczuwalny od przybycia do Cusco. Najwyższe objawy choroby wysokościowej.

Wśród przechodniów wielu tubylców. Kobiety w suto marszczonych, „skracających” sylwetkę spódnicach, w filcowych kapeluszach, obowiązkowo przepasane nie to chustką ni to płachtą, z której zwykle wychyla się tepełnka dziecka. Mężczyźni noszą poncha w ciemnoszarzych kolorach, chronią głowę pod kapeluszymi bądź wielkimi czapczkami z nausznikami (chillos). Nie widąc sympatii w spojrzeniu na fotografującego, a kobiety zdecydowanie pierzchają przed obiektywem. Jedną z szczególnie stronnych uliczek, którą pokonuje się po schodach, wyprowadza na górę. Rozpaczająca jest stąd widok (cena tych doznań jest solidnie zmniejszona, uczucie braku powietrza) utwierdza w przekonaniu o sobolitym, nieporównywalnym z naszym uroku miasta. Tam gdzie domy najbardziej słoczono, zda się zachodzą na siebie, ponad dachy z czerwonej dachówki wystają kiościwo, wzniesione przez hiszpańskich zdobywców na zrębach inkaskich budowli z kamienia, wydatęgo ze światyń, w których dawni władcy tej ziemi oddawali hold Bogu Słońca. Tam w dole jest katedra i obdawany palacami Główny Rynek — Plaza Mayor, miejsce zebrania ludności i ferowania wyroków przez inkaskich władców, z których ostatni Tupac Amaru tu właśnie zginął w 1572 roku. Później, przez dziesiątki lat na tymże placu wykonywano wyroki Świętej Inkwizycji...

Urokliwie, w pełnym blasku słońca Cusco traci na urodzie wieczorem, z racji kiepskiego oświetlenia. Traci księżyc, w otoczeniu chmur, nad ostro rysującymi się konturami gór bardziej przypomina teatralny rekwizyt, niż rzeczywistość...

ZBIGNIEW GUZOWSKI

Chyba najwięcej kontrowersji i dyskusji budzi nauczanie matematyki według nowego programu w klasach I—III, szczególnie wśród rodziców, którzy przecież uczyli się tego przedmiotu w inny sposób. Zaskakuje wprowadzenie w tak wczesnym okresie życia dziecka symboliki, abstrakcji, języka matematycznego. Czy maluchy potrafią podjąć takim wymaganiom? A jeśli poproszą nas, rodziców o pomoc, czy staniemy na wysokości zadania? O wyjaśnienie tych i innych wątpliwości zwróciliśmy się do współtwórcy nowego programu matematyki, autora licznych podręczników do nauczania tego przedmiotu, przewodników metodycznych dla nauczycieli i wielu publikacji dyr. Instytutu Pedagogiki UJ doc. dr hab. HENRYKA MOROZA.

nauczeniem matematyki. Polega ona na organizowaniu działalności poznawczej ucznia. Wiedząc, jakie pojęcia dziecko winno sobie przyswoić na danym etapie rozwoju, badamy, jakie operacje myślowe musi w tym celu wykonać. Z kolei wiemy, że poszczególne operacje umysłowe w tym wieku są ściśle związane z działalnością zewnętrzną-przedmiotową: manualną, mową — wobec tego rozważamy, w trakcie jakich zabaw te czynności umysłowe występują. Idąc dalej, szukamy właściwych środków dydaktycznych i przedmiotów, jakie mają być wykorzystane w takich „zabawach” (stad kolorowe klocki, liczby w kolorach, karty logiczne). Ponieważ pierwsza faza myślenia pojawia się w postaci mowy — dziecko bawiąc się tymi przedmiotami będzie rozmawiało, opisywało swoje czynności. Błąd popełnia ten nauczyciel, który uczy dzieci w trakcie wykonywania określonych czynności ograniczając w ten sposób ich procesy myślowe. Często też podkreślam, że uczeń ma prawo popełniać błędy, że rozwiązując jakiś problem. Przecież nauczyciel i każdy z nas czasem nie rozwiąże jakiegoś zadania i nie jest zaraz za to karany, jak to się robi w szkole w stosunku do ucznia. Uczeń klas I—III,

towarzyszyla temu przedmiotowi. Rodzice uczniów są zaskarżeni tym, co widzą w podręcznikach i zeszytach swych dzieci.

— Każdy człowiek, szczególnie dorosły, boi się zmian — to samoobrona organizmu. A my, dorośli staramy się często przedstawić nasze trudności, jako trudności uczniów. Kategorie twierdzimy, że dziecko w tak wczesnym wieku interesuje się tylko zabawkami, lalkami i prostymi sytuacjami. Tymczasem, badając dzieci wstępujące do szkoły wiemy, że większość z nich, przed podjęciem nauki ma opowiany materiał I, a często II klasy. Pragniemy im więc dać w programie rzeczy nowe. W sposób przystępny i ciekawy uczyć prowadzić matematyki. Chcąc usprawnić pracę dziecka, wprowadzamy od początku poprawny język i symbolikę. Maja w tym pomóc nowe podręczniki, np. kolor będzie w nich wykorzystany jako element języka matematycznego. To wszystko przeraża rodziców, bo ich podręczniki i sposób uczenia się były po prostu inne.

— Przyzna Pan chyba, że nieco niecierpliw i kłopotliwa jest sytuacja matki 7-letniego brzdąca, która nie rozumie

MATEMATYKA DA SIĘ LUBIĆ

Mówi dyrektor Instytutu Pedagogiki UJ doc. dr hab. Henryk Moroz

— Panie docencie, czy zdaniem Pana istnieje talent matematyczny?

— Opowiadam się za poglądem, że są potrzebne pewne predyspozycje do osiągania sukcesów w dziedzinie matematyki. Tym niemniej uważam, że każdy przeciętny, normalnie rozwinięty intelektualnie człowiek jest w stanie przyswoić sobie materiał nauczania zawarty w programie szkolnym i operować nim swobodnie.

— Czy te predyspozycje do matematyki mają swoje uzasadnienie w strukturze umysłowej?

— Aktualnie prowadzimy nad tym problemem badania wspólnie z prof. Szewczukiem, który zajmuje się zagadnieniami osobowości, uzdolnień i talentów. Ja natomiast prowadzę zespół — także pod kierunkiem profesora Szewczuka — który docieka przyczyn trudności matematycznego myślenia i sposobów ich przezwyciężania. Badania nie są jeszcze zakończone, więc pełnej odpowiedzi nie mogę jeszcze sformułować. Jednak w trakcie ich przeprowadzania zaobserwowałem, że wśród uczniów, którzy otrzymali oceny niedostateczne zaledwie o pięć reprezentuje poziom intelektualny niższy od przeciętnego. Pozostali otrzymali noty niedostateczne z innych przyczyn. Istotną sprawą dla powodzenia w tym przedmiocie jest rozwijanie zainteresowań. Przez osiem lat prowadziłem klasę eksperymentalną — a jej uczniowie nie byli specjalnie dobiegani. Po skończeniu szkoły podstawowej spośród 30 aż 27 wybrało klasę matematyczną w LO. A zatem przez osiem lat tak dalece można było wykształcić w nich zainteresowanie matematyką. Wierzę więc w możliwości rozwijania zainteresowań, chodzi tylko o stworzenie dziecku takich warunków, by samo chciało ćwiczyć i tworzyć rzeczy nowe.

— Jest to właśnie myślenie przewodnia opracowanej z dużym Pana udziałem metody kolorowych klocków w nauczaniu początkowym matematyki. Jak by Pan określił jej istotę?

— Kolorowe klocki to termin roboczy, hasło, sygnał wywołujący w tej pracy, która przed 16 laty rozpoczęliśmy, Pani prof. Krygowska określiła te metody — czynnościowym

tego, czego się uczy jej dziecko i nie zawsze jest w stanie mu pomóc.

— Wcześniej, czy później dziecko musi sobie zdać sprawę z tego, że człowiek nie jest wszechwiedzący, wszechumiejący. Chodzi o to, by rodzice uczyli się razem z dzieckiem i wiedzieli, że może ono więcej umieć, lepiej wykonać jakąś pracę. Ich obowiązkiem jest docenić ten fakt. Jeśli rodzice zajmują się wychowaniem dziecka, są w stanie mu pomóc.

— Nie wszyscy mają potrzebne w tym celu wykształcenie. Inni znów bywają zbyt zapracowani, by zajmować się codziennie lekcjami dziecka.

— Ani jedno, ani drugie. Każdy rodzic ma wystarczające wykształcenie, by pomóc w pierwszych latach nauki swemu dziecku, skończył przecież minimum szkoły podstawowej. Zapracowanie? To raczej kwestia złej organizacji pracy. Uważam, że rodzice nie mają obowiązku codziennie przesiadywać z dzieckiem nad książkami i innymi materiałami. Wystarczy kilka minut rozmowy. Choć w zasadzie opowiadam się za tym, by uczniowie klas I—III odrabiali zadania w szkole.

— Czy w programie ustalono zasób wiedzy matematycznej, jaka powinien posiadać przeciętny człowiek? W końcu dla wielu ludzi praktyczna znajomość tej dyscypliny sprowadza się do dodawania.

— Owszem, ale nie możemy pominąć bezdyskusyjnego wpływu tej dziedziny wiedzy na umysł i horyzonty nowoczesnego człowieka. Czasami, nie bardzo tego świadomi, wykorzystujemy wszelkie znajomości rachunku prawdopodobieństwa, posługujemy się zasadami logiki. Kultura matematyczna ułatwia m. in. przyswojenie obywateli liczby informacji i wykorzystanie najważniejszych, podjęcie optymalnych decyzji. A więc elementy logiki, geometrii, algebry, znajomość różnych działań matematycznych wzbogacają osobowość, czynią umysł bardziej wszechstronny i plastycznym, pozwalają rozwiązać różne skomplikowane sytuacje.

to, czego się uczy jej dziecko i nie zawsze jest w stanie mu pomóc.

— Wcześniej, czy później dziecko musi sobie zdać sprawę z tego, że człowiek nie jest wszechwiedzący, wszechumiejący. Chodzi o to, by rodzice uczyli się razem z dzieckiem i wiedzieli, że może ono więcej umieć, lepiej wykonać jakąś pracę. Ich obowiązkiem jest docenić ten fakt. Jeśli rodzice zajmują się wychowaniem dziecka, są w stanie mu pomóc.

— Nie wszyscy mają potrzebne w tym celu wykształcenie. Inni znów bywają zbyt zapracowani, by zajmować się codziennie lekcjami dziecka.

— Ani jedno, ani drugie. Każdy rodzic ma wystarczające wykształcenie, by pomóc w pierwszych latach nauki swemu dziecku, skończył przecież minimum szkoły podstawowej. Zapracowanie? To raczej kwestia złej organizacji pracy. Uważam, że rodzice nie mają obowiązku codziennie przesiadywać z dzieckiem nad książkami i innymi materiałami. Wystarczy kilka minut rozmowy. Choć w zasadzie opowiadam się za tym, by uczniowie klas I—III odrabiali zadania w szkole.

— Czy w programie ustalono zasób wiedzy matematycznej, jaka powinien posiadać przeciętny człowiek? W końcu dla wielu ludzi praktyczna znajomość tej dyscypliny sprowadza się do dodawania.

— Owszem, ale nie możemy pominąć bezdyskusyjnego wpływu tej dziedziny wiedzy na umysł i horyzonty nowoczesnego człowieka. Czasami, nie bardzo tego świadomi, wykorzystujemy wszelkie znajomości rachunku prawdopodobieństwa, posługujemy się zasadami logiki. Kultura matematyczna ułatwia m. in. przyswojenie obywateli liczby informacji i wykorzystanie najważniejszych, podjęcie optymalnych decyzji. A więc elementy logiki, geometrii, algebry, znajomość różnych działań matematycznych wzbogacają osobowość, czynią umysł bardziej wszechstronny i plastycznym, pozwalają rozwiązać różne skomplikowane sytuacje.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA



TWARZE polskie

MARIA KUCZAJ urodzona w Porębie Wielkiej, pracę zawodową rozpoczęła w Gminnej Spółdzielni w Mszanie Dolnej. 11.1973 r. powołana została przez wojewódzkie władze administracyjne na stanowisko naczelniczki gminy Niedźwiedź w woj. nowosądeckim i przyznać należy, iż w okresie tych kilku lat przy jej aktywnym współdziałaniu z mieszkańcami gminy wiele zrobiono w tym podgorczańskim rejonie. Wybudowane zostały 2 domy nauczycielskie w Porębie Wielkiej, wykonano uliczne oświetlenie, wszystkie wieś uzyskały połączenia telefoniczne. W trakcie budowy znajdują się okazały Dom Strażaka i budynek administracyjny w Niedźwiedziu, prowadzone są prace przy budowie boiska sportowego w Porębie, przy wydawnictwie pomocy ludności, a szczególnie młodzieży. W przyszłym roku rozpocznie się budowa domu nauczycielskiego w Niedźwiedziu. M. Kuczaj stara się również, aby walory krajoznawcze gminy służyły turystom i czasowiczom. Na terenie gminy zorganizowano już ponad 1000 miejsc noclegowych.

Maria Kuczaj, członek Egzekutywy Komitetu Gminnego PZPR, zastępcza przewodniczącego Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz prezes Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych za swoją działalność polityczną i społeczną 22 lipca br. odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

Ta premiera odbyła się stosunkowo dawno, bo na początku roku. Zrealizowano ją w Domu Kultury debickiego „Stomilu”. Tarnowski Teatr im. L. Solskiego, wychodząc naprzeciw widzowi, podjął próbę zasymilowania teatru na terenie, gdzie dotąd stała scena nie było.

Tarnowskie premiery

DWA TEATRY MOLIERA

Ostatnio, po pewnych zmianach obsadowych w stosunku do premiery „Chory z urojenia” wśród do repertuaru w Tarnowie.

— Przedstawienie to jest reżysem debickim Stanisławem Elsnerem — Zaluskiego, aktora, należącego do tarnowskiego zespołu, wykonanym pod artystyczną opieką Ryszarda Szmajewskiego. Inszenizacja Elsnera dowodzi zainteresowania nie tylko sztuką pisarską wielkiego komediopisarza francuskiego, lecz

również jego biografii. Pomyśl jest prosty — o to w teatrze Moliera (Maison de Moliere) dają to właśnie komedie. Argana gra sam Molier, a na dodatek mamy dzień 17 lutego 1673 roku, czyli datę ostatniego występu znakomitego artysty na scenie. Nie jest to jed-

wienie „Chorego z urojenia”. Jeszcze tylko w trakcie odtwórcy głównej roli nekany jest atakiem kaszlu, a na koniec słabnie zupełnie — herold podaje do wiadomości, że następnego dnia zmarł.

Moliera, kpiącego z lekarzy — kładzie chorobę... Ten zbieg okoliczności stał się kanwą tarnowskiego przedstawienia. Zamiarem Elsnera było pokazanie, jak farsa, przez wprowadzenie do niej elementów biografii jej twórcy, przechodzi w tragicomedie.

Mamy więc w tej inscenizacji dwa teatry Moliera. Pierwszym jest własna jego trupa (Illustre Theatre?), drugi natomiast to „Chory z urojenia”, czyli teatr jako przedsięwzięcie i jako literatura dramatyczna. Zrealizowanie tego rozróżnienia musi się dokonać w sferze konwencji, wszak oba plany stanowią dla nas widzów jedno, dzieło — hic et nunc — na tej samej scenie. Trudność dodatkowa polega na braku w Polsce tradycji gania Moliera, o czym zresztą w programie do spektaklu pisze sam reżyser. W Tarnowie zatem aktorstwo w epizodzie teatru (gdzie wykorzystano fragmenty „Improwizacji w Wersalu” i książki L. Thorensa „Złociści cieni”)

jest — piszę z braku lepszego określenia — realistyczne. A „Chory z urojenia”? Trudno to konwencje określić. Tak, jak sztuka Moliera, inspirowana jest commedia dell'arte, przy czym z powodów oczywistych pokrewieństwo to dość powierzchowne. Najwyraźniej widać ów zapożyczenia w postaciach lekarzy i aptekarza, ale bo też świadectwo ich aktorstwa jest bodaj najpełniejsze i najłatwiejsze do naszego wyobrażenia. W realizacji pozostałych wykonawców, jak gdyby zawieszonych w próżni, zbyt wiele jest przesady i sztuczności (wyjątek stanowi Molier — Argan — Stanisław Michol). Trudno się temu dziwić — skoro najpierw ukazują się nam prywatnie (tak, czy inaczej sytuacja pozostaje fałszywa, bo przecież aktorzy tarnowskiego grają aktorów molierowskich), potem muszą „grać”. Elsner, zachowując prawa farsy, słusznie zrezygnował z ekspozycją psychologii postaci, ale w znalezieniu jej ekwiwalentu był zbyt ostrożny. Tworząc sytuację odwołał się do chwytów i gagów wypróbowanych, do istniejącego w naszym teatrze zestawu komediowych działań, które zawsze, albo prawie zawsze śmieją. Nie wiem, jak należy

grać farsy Moliera, ale wydaje mi się, że ta forma śmiechu nie wyczerpuje naszej wrażliwości. Interpretując „Chorego z urojenia”, jako rodzaj sprzysiężenia lekarzy, aptekarzy na czele z rejentem przeciw Arganowi, nie znalazł owego sposobu na Moliera.

Jeszcze sprawa tekstu... W „Chorym z urojenia” dokonał reżyser — zasadność tego zabiegu jest oczywista — wielu skreślił. Molier grał swoją komedię ze wszystkimi interludiami, scenkami baletowymi, alegoriami etc., bo tego wymagał duch czasu i gust odbiorcy. Próba czasu przeniosła te konwencjonalne wtręty do lamusa literatury i teatru. Do swej inscenizacji wykorzystał Elsner, z braku innego, tłumaczenie Bova (który zresztą w Tarnowie występuje incognito — nie pierwszy to wypadek braku podania autora przekładu w tym teatrze). Nie po raz pierwszy okazało się, że tłumaczenia komedii molierowskich, dokonane przez autora „Obrachunków frederoskich” są anachroniczne i stwarzają jedynie dodatkowe trudności realizatorom.

BOGDAN TOSZA

Akademia Górniczo-Hutnicza, jedna z najpotężniejszych uczelni w kraju, w której naukę pobiera przeszło 12 tys. młodych ludzi, nosi dziś imię Stanisława Staszica. Tego, który pragnął „być narodem użytecznym” i od innych tej użyteczności wymagał. Który twierdził, że „człowiek z natury jest dobrym” oraz że „im kto więcej ludzi uszczęśliwi, tym cenniejszym się staje”.

Tak się złożyło, że właśnie od dyktosji, od przypomnienia tej szlachetnej sylwetki wielkiego Polaka, myśliciela i patriotę rozpoczęliśmy naszą rozmowę z tow. JANEM WOLNYM, I sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR. W uczelni trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza, w 16 podstawowych organizacjach partyjnych odbywają się zebrania i dyskusje, nie mówiąc o tym, że jeszcze przychodzi dziennikarz i chce rozmawiać na temat kontaktów uczelni z przemysłem, na temat roli szkoły i organizacji partyjnej w przygotowaniu kadr dla przemysłu. Trudno, rozmawiać przychodzi w godzinach wieczornych, gdy budynki pustoszą, gdy po kampusach uczelni tylko tu i ówdzie przemyskają się grupki studentów kończących zajęcia.

— Wspaniała młodzież — mówi tow. Wolny spoglądając za okno. — Może wśród nich jest nowy Budryk, Krupkowski, Manitius, Mięsiwoski, może już dziś któremś z nich chodzi po głowie rozwiązanie, które ugruntuje sławę i dobre imię uczelni...

— Jeśli już o Budryku mowa, to wiadomo — filary ochronne. Profesor zaproponował ich eksploatację m. in. spód Bytomia. — A jeśli miasto się zawali? Kto będzie za to odpowiedzialny? — zapytano go w Biurze Politycznym. — Ja — odpisał uczony. Dziś, gdy miastu nie się nie stało, gdy np. bytomski dworzec kolejowy w sposób niezauważalny osiadł o 8 m, anegdotę o pobycie profesora Budryka w Biurze Politycznym opowiada się tu nie tylko z podziwu dla charakteru uczonego, ale i jako moralitet dla studentów: oto, Kochani, do czego prowadzi wiedza poparta doświadczeniem, teoria wsparta praktyką, praca uczonego skojarzona z pracą w przemyśle. Albowiem profesor był i jednym i drugim, pracownikiem przemysłu i pracownikiem nauki, działaczem gospodarczym i organizatorem badań podstawowych.

I w ten oto sposób zbliżyliśmy się do sedna tematu, a zarazem i do tego kręgu zagadnień, które stanowią ośnowę działalności uczelni — do jej wielorakich, ścisłych związków z

przemysłem. Związki te istniały zawsze, począwszy od narodzin uczelni, albowiem do dobrej tradycji uczelni zawsze należało przyjmowanie w swoje progi wybitnych, wyróżniających się pracowników przemysłu.

— Dałoby się tu — charakterystycznie problem tow. Wolny — wyróżnić trzy etapy, trzy trendy rozwojowe w naszych stosunkach i związkach z przemysłem. Do lat pięćdziesiątych były to związki sporadyczne, typu personalnego, jako że wśród kadry naukowej znajdowało się wielu byłych dyrektorów kopalń czy hut. Następnie, w latach sześćdziesiątych pojawiła się w zakładach pracy instytucja konsultan-

tów naukowych i wówczas to kontakty uczelni z przemysłem nabrały charakteru organizacyjnego. Konsultantów tych było około 100 i dzięki nim rosła wiedza uczelni o przemysle, o jego potrzebach kadrowych i stosowanych technologiach. Obecnie, w trzecim etapie wzajemnych związków i kontaktów, liczba konsultantów, którzy przynajmniej jeden dzień w tygodniu spędzają w zakładzie pracy, wzrosła do 225 (czyli o czwarty nauczyciel akademicki jest konsultantem!), jednocześnie jednak ten etap charakteryzuje się tworzeniem w większych jednostkach, branżach i kombinatach, np. w HiL, rad naukowych. Obecnie nie wystarcza już praca jednego naukowca. Dla rozwiązania problemów stojących przed przemysłem powołuje się zespoły, w skład których wchodzi przedstawiciele wielu naszych instytucji.

Dziś, gdy istnieje już krajowe planowanie potrzebami i słami nauki, gdy finansuje się tematy, a nie instytucje i poszczególne osoby, gdy rozwija się tematy rządowe i węzłowe, w uczelni istnieje również planowanie z prawdziwego zdarzenia. Po prostu robi się to, co jest potrzebne, co wynika z uchał partyjnych i rządowych. I tak

około 60 proc. potencjału uczelni zaangażowane jest w realizację zadań krajowych, rządowych, węzłowych, resortowych i międzyresortowych, a pozostałe siły i możliwości uczelnia przeznaczona, po podpisaniu odpowiednich umów, na realizację konkretnych potrzeb i zamówień przemysłu. Umów tych na szczeblu uczelni zawarto 64, a na szczeblu poszczególnych instytucji — 81. Ponadto realizowane jest 17 umów wdrożeniowych.

Jakie są efekty ekonomiczne tej współpracy? Bardzo wysokie, jako że przyjmując się, iż każda zainwestowana złotówka daje po roku 5 złotych.

WSPÓŁPARTNERZY

Jest więc AGH uczelnia niezwykle blisko związana z przemysłem i zna się tu nie tylko potrzeby technologiczne czy organizacyjne przemysłu, które nauka winna rozwiązywać, ale również potrzeby kadrowe. Ile i gdzie potrzeba jest i potrzeba będzie w najbliższej przyszłości inżynierów — o tym w uczelni wie się dokładnie, gdyż program szkolenia synchronizuje się tu ściśle z programem gospodarczym poszczególnych regionów. Weźmy Lublin, wiadomo przecież, że rozpoczęliśmy w okolicy Łęcznej budowę kopalni węgla, że rozwinię się tam wkrótce przemysł wydobywczy — i oto z tamtego regionu uczelnia zorganizowała nabór studentów w liczbie około 500. Pierwsi absolwenci z regionu lubelskiego opuszczą mury uczelni już w przyszłym roku.

Rekrutacja na studia nie odbywa się tu bowiem na ślepo. Uczelnia wchodzi w kontakt z lokalnymi władzami, z organizacją partyjną i dzięki uzyskanym informacjom z regionu, przyjmuje określoną ilość studentów na odpowiednie kierunki studiów. Jest to tzw. rekrutacja sterowana. W ten sposób uruchamia się również punkty konsultacyjne dla pracujących. Dla uruchomienia punktu nie wystarczają

tylko ambicje władz lokalnych, decydują rzeczywiste potrzeby regionu. Np. uruchomiono punkt w Sandomierzu, ponieważ jest tam huta szkła, a jednocześnie uczelni jest już wiadome, że potrzeba tu będzie znacznie więcej fachowców, ponieważ zapada decyzja rządowa o uruchomieniu nowej technologii „float” i za kilka lat produkcja zakładu ulegnie podwojeniu. Podobnie jest w Chodzieży, gdzie uruchomiono punkty konsultacyjne dla ceramików, jako że Chodzież nie tylko posiada już trzy twornice ceramiczne, ale przewiduje się tu kolejną inwestycję w tej branży. Utworzono też punkt konsultacyjny górnictwa odkrywkowego w Turowie — z myślą o potrzebach powstającego Belchatowa.

Przykłady można by mnożyć, przytaczając również i takie, które dowodzą, że uczelnia dba o to, aby w punktach nie produkować fachowców w nadmiarze, których region nie jest w stanie wchłonąć. Np. po nasyceniu potrzeb w Krośnie przzerwano nauczanie fachowców w dziedzinie przemysłu szklarskiego, ale obecnie, po pięciu latach, ponownie wzrosło zapotrzebowanie na szklarzy i ceramików, toteż punkt taki trzeba uruchomić ponownie. Takie elastyczne, szybkie i sprawne reagowanie na potrzeby terenu jest możliwe dzięki znajomości planów gospodarczych, perspektyw rozwojowych zakładów, dzięki kontaktom z partyjnymi i administracyjnymi władzami terenowymi, dzięki kontaktom z przedsiębiorstwami i zjednoczeniami.

Organizacja partyjna uczelni liczy 1100 osób, w tym około 300 studentów. W ciągu 2,5-letniej kadencji obecnego Komitetu Uczelnianego do partii wstąpiło przeszło 400 studentów. Czy wśród nich znajdzie się znakomitość na miarę Budryka, Krupkowskiego lub Bogusa, o czym marzy się sekretarzowi Wolnemu — przyszłość pokaże.

Natomiast już dziś wiadomo, że każdy absolwent, którego po precyzyjnym rozpoznaniu potrzeb przemysłu kształci krakowska uczelnia, będzie swoją pracą, jak pisał wielki patron uczelni w „Uwagach nad zwiem Jana Zamoyskiego” — „powiększać dobro spółobywateli, bo to jest cnota największa”.

KONRAD STRZELEWICZ

KTO OTYM WIE

HISTERIA

Najstarszy syn przywódcy prawicowej CSU w Bawarii Franza Josefa Straussa, Max Josef (18 lat) tak się przejął przewidywaniami swego ojca o „groźbie III wojny”, że po maturze chce studiować te kierunki nauki, które umożliwiłyby mu... wykonywanie pracy zawodowej w Ameryce (na wypadek zajęcia mojego kraju przez czerwonych”. No, co? — stary historyk (ale groźny) zrodził młodego historyka (zastraszonego). Do czego to prowadzi podżeganie wojenne!

NAJCIEŹSZA MODELKA

24-letnia Fannie Annie z Australii robi karierę przy pomocy swoich 180 cm wzrostu i... 180 kg wagi. Fannie produkująca się w dyskotekach jako tancerka „półwicznego striptizu”, została ostatnio zaangażowana przez agencję reklamową USA w charakterze foto-modelki. „Jest to najcieńsza modelka, świata” twierdzą znawcy przedmiotu.

BURTON OJCEM

Richard Burton (51) po dwóch rozwodach i burzliwych powrotach do Liz Taylor (która zresztą u bogu nowego małżonka odnalazła w sobie zupełnie nowe talenty do... pracy na farmie i dzielnie dosiada traktora) poślubił angielską modelkę 29-letnią Susan Hunt, była żona Jamesa Hunta, znakomitego kierowcy wyścigowego. Państwo Burton spodziewają się potomka. Bedzie to trzecie dziecko Burtona, nie licząc adoptowanej córki, którą wychowywał jako piąty i szósty mąż filmowej Kleopatry. (h)

FORTUNA PODZIELONA

Majątek Pabla Picassa, który zmarł w wieku 91 lat w 1973 r., oceniony na 250 milionów dol. —

w większości stanowią prace artysty — został ostatecznie, decydują sędzi z dnia 19 września br., podzielony między skłóconych krewnych. Rząd francuski w myśl tego wyroku otrzymuje (zamiast podatku) jedną czwartą dzieł malarza. W pobliżu nowego centrum kultury w Paryżu planowana jest budowa muzeum Picassa. Największą część pozostałej fortuny otrzymuje wdowa, Jacqueline, mniejsza przypadła dwójce prawnych potomków artysty, a najmniejsza trójce pozamałżeńskich dzieci.

POWRÓT EARTHY

Światna piosenkarka i aktorka (tak!), licząca dziś 49 lat Eartha Kitt, która — po wyrażeniu swego zdania przeciw wojnie wietnamskiej w r. 1968 — została odsunięta od możliwości występów na amerykańskich estradach, wraca na scenę. Z początkiem przyszłego roku wystąpi w

głównej roli musicalu „Timbuktu” granego jednak wyłącznie w obsadzie artystów „kolorowych”.

SZKODLIWY PŁUG?

Pług, który od zarania ludzkości stał się najbardziej użytecznym narzędziem pracy przy uprawie ziemi, a nawet urósł do miary symbolu — przyczyni, zdaniem ekspertów światowego rolnictwa, więcej szkód niż pożytku. Chodzi oczywiście o te regiony ziemi, które są terenami ubogimi w deszcze (Afryka Północna, część Azji w strefie monsunowej). Zbyt bowiem głębokie bruzdy w glebie, ciężiej przez normalne plugi, powodowały albo wysuszenie gruntu i rozwiązanie skib przez wiatry, albo takie nawodnienie po gwałtownych u-

lewach, że ziemia przestawała rodnąć. Fachowcy skonstruowali więc dla tych regionów nowy model maszyny rolniczej, która „przekopuje” ziemię tylko do 20 cm głębokości. Ma to ponoc zarządzić stratom rolnym z „winy” plugów.

KTO OTYM WIE

Księgarnia „Poniedziałku”

„Nikt nie rodzi się żołnierzem” — dalszy ciąg „Żywych i martwych” KONSTANTEGO SIMONOWA. Ważą się losy Stalingradu. Na tle wielkich walk autor ukazuje dalsze losy swych bohaterów, drogę ludzi pełnych poświęcenia i ofiarności. Ale nie wszyscy urodzili się żołnierzami, nie wszystkich stać na bohaterstwo, są i tacy, którzy się zalamują, są dekonwencyjni i spekulanci, czerpiący z wojny korzyści. Nakładem Wydawnictwa MON w Kolekcji Literatury Radzieckiej.

ruszane przez pisarza. Nakładem „Czytelnika”.
 *
 Wydana w 1955 r., choć ukończona 8 lat wcześniej, „Szaraha” jest pierwszą powieścią wybitnego pisarza kolumbijskiego GABRIELA GARCII MARQUEZA. „Szaraha” jest elegią — pismie meksykański krytyk Emmanuel Carballo — responsorium na trzy głosy, w którym za pretekst służy samobójstwo pewnego mężczyzny i nienawiść, jaką miasteczko odczuwa wobec jego trupa. Nakładem „Czytelnika”.
 *
 Chciałem ukazać zmagania — tuncie wydarzeń w Ameryce i Europie — pisał LIEN FEUCHTWANGER w słowie odautorskim do swojej książki „Lisy w winnicy” — przypadek tego, co było starannie zaplanowane, i nieodczuwanie tego, co jest na pozór przypadkowe. Chciałem pokazać, że postęp to coś więcej niż pustą frazę, że rozkład kryje się również w pozornie nierozłącznych wydarzeniach, jeżeli się je tylko uważnie wyjaśnia i szereguje. Nakładem PIW w Bibliotece Klasyki Polskiej i Obcej.

Tom „Dziewczeta na wydaniu” JEWHENA HUCAŁO, ukraińskiego prozaika i dziennikarza, zawiera dwie

Jewhen HUCAŁO dziewczeta na wydaniu



powieści obyczajowe, których akcja rozgrywa się w środowisku młodzieży akademickiej i w środowisku prowincjonalnych urzędników. Prześpiwstwo i kara, odwaga cywilna, przyjaźń, miłość — oto problemy po-

Księgarnia „Poniedziałku” ponadto poleca: „Splot słoneczny” WITOLDA ZALEWSKIEGO oraz „Swinobicie” MAGDY SZABÓ obie książki nakładem PIW, pierwsza w Kolekcji Polskiej Literatury Współczesnej, druga w Klubie Interesującej Książki oraz „Sofijskie ABC” HALINY PARNOWSKIEJ i AGNIESZKI GOSZCZYŃSKIEJ w popularnej serii nakładem „Iskier”.

CIĄGNIKI typu rolniczego

WRAZ Z PRZYCZEPAMI SAMOWYŁADOWCZYMI

wieźmie w najem wraz z obsługą

od Kółek Rolniczych i osób prywatnych z Krakowa i najbliższych okolic — do prac drogowych prowadzonych na terenie miasta Krakowa. — MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY nr 25. — Oferty przyjmują, sekretariat MPRI przy ul. Dobrego Pastrza 120 — telefon nr 160-45. K-7409

KANDYDACI „HUTNIK”

SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „HUTNIK” Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „HUTNIK” w Krakowie-Nowej Hucie — uprzejmie informuje, że z dniem 30 września 1977 roku, zostały przekazane akta wszystkich kandydatów ze Spółdzielni Mieszkaniowej „HUTNIK” do Spółdzielczego Biura Mieszkaniowego Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej — w Krakowie, ul. Ignacego Krasickiego 36 — nr kodu 30-503 — telefon 661-08.

W związku z powyższym dotychczasowi kandydaci SM „Hutnik” proszeni są o zasięgnięcie w tym Biurze informacji oraz kierowanie tam korespondencji, w tym również składanie wniosków o przydział mieszkania i deklaracji członkowskich po zgromadzeniu pełnego wkładu na książeczce mieszkaniowej PKO. K-7330

WAŻNE DLA OSÓB POSIADAJĄCYCH GROBOWCE I MOGIŁY ZIEMNE

na cmentarzach komunalnych miasta Krakowa. Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Krakowie zawiadamia, że z uwagi na ogólne porządkowanie cmentarzy — mogiły ziemne i grobowce winny być uporządkowane do dnia 25 października 1977 r. Do tego terminu śmieci można składać na skraju ścieżek cmentarnych, a w późniejszym terminie tylko do przeznaczonych na ten cel koszy. Cmentarze komunalne w dniu 1 listopada otwarte będą w godzinach 8—21. K-7162

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE

organizuje ZARZĄD KRAKOWSKI TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ Kraków, ul. Basztowa 15, IV piętro. Informacje i zapisy codziennie (z wyjątkiem sobót) w godz. 12—14, we wtorki i czwartki, w godzinach 15.30—17.30. K-5518

URZĄD GMINY w ZABIERZOWIE

informuje, że zmienił dotychczasową siedzibę i obecnie wszystkie sprawy należy załatwiać w nowym budynku Urzędu Gminy w Zabierzowie przy ul. KOLEJOWEJ K-7230

KURSY PRZYGOTOWAWCZE do egzaminu eksternistycznego

z zakresu liceum ogólnokształcącego systemem wieczorowym i zaocznym organizuje ZARZĄD KRAKOWSKI TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ. Informacje i zapisy: Kraków, Basztowa 15, IV piętro, codziennie, z wyjątkiem sobót, w godz. 12—14 oraz we wtorki i czwartki w godzinach 15.30—17.30. K-5513

KARTON słomowy

w ilości 8.000 kg, w bobinach o szer. 70 cm, w cenie 6 zł/kg sprzeda jednostkom gospodarki uspołecznionej — Fabryka Kosmetyków „POLLENA - MIRACULUM” w Krakowie, ul. ZABŁOCIE nr 23. Karton można oglądać w Fabryce w Magazynie 02, codziennie w godzinach od 7 do 14. K-7087

PRZETARGI

Gorlickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Gorlicach, ul. Waryńskiego 17, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje: — samochód marki „Wolga-M21”, nr rejestracyjny RG-3368, rok produkcji 1969. Ogólny stopień zużycia pojazdu wynosi 78 proc. Cena wywoławcza 48.400 zł. Przetarg odbędzie się w siedzibie Przedsiębiorstwa w Gorlicach, ul. Waryńskiego 17 — w dniu 2 listopada 1977 roku, o godz. 9. Wadium, w wysokości 4.840 zł należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa lub przelać na konto w OW BGŻ Nowy Sącz nr 849003-1007, najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazd można oglądać w dni robocze w godzinach 7—14, w siedzibie Przedsiębiorstwa. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-7352

Spółdzielnia Pracy Rymarzy w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 202 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie i dostawę: — 20.000 szt. zatrzasków bez zabezpieczenia — 20.000 szt. klamer do pasów bojowych — 5.000 szt. klamer do pasów rękawicznych — 12.000 szt. klamer do pasów do mycia okien — 12.000 szt. karabńczyków do pasów do mycia okien — 20.000 szt. kształtek mosiężnych — 140.000 szt. szczepki do drabin (z własnego materiału) — 5.000 szt. szlifowanych okulek do toporów — 500.000 szt. napinaczy gumowych do namiotów. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i sektor nieuspołeczniony. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, do dnia 28 października 1977 r., w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 października 1977 roku, o godzinie 10, w Krakowie przy ul. Dzierżyńskiego 202, pokój 76. Wzory można oglądać w Dziale Zaopatrzenia Spółdzielni, codziennie tylko do godz. 10. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania powodów. K-7249

Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa I — w Krakowie-Nowej Hucie, os. Teatralne 8 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie mebli nietypowych dla żłobka Nr 8 na os. Piastów. Termin wykonania mebli, z dostawą loco żłobek — grudzień 1977 r. Podkłady ofertowe będą do podjęcia w biurze DRMKI, pokój nr 60, w każdy dzień powszedni, w godz. od 8 do 13, gdzie również należy składać oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w pokoju j.w., w dniu 27 października 1977 roku, o godzinie 10. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-7433

Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa I — w Krakowie-Nowej Hucie, os. Teatralne 8 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie mebli nietypowych dla żłobka Nr 8 na os. Piastów. Termin wykonania mebli, z dostawą loco żłobek — grudzień 1977 r. Podkłady ofertowe będą do podjęcia w biurze DRMKI, pokój nr 60, w każdy dzień powszedni, w godz. od 8 do 13, gdzie również należy składać oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w pokoju j.w., w dniu 27 października 1977 roku, o godzinie 10. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-7433

Nauka

KURSY palaczy c. o. — organizuje „Lingwista — Oświata” Kraków, ul. Mazowiecka 8, tel. 334-72, 334-72. K-7184

DLA Pań — kursy gotowania, dziewiczości ręcznego i maszynowego — organizuje „Lingwista — Oświata” Kraków ul. Mazowiecka 8, tel. 334-72, 334-25. K-7181

Sprzedż

SPRZEDAM samochód — marki „Skoda Octavia”, — Stan dobry, Rabka, ul. Poniatowskiego 94. P-261

SKODA 100 S — sprzedam. Jasio, ul. Ujejskiego 20, tel. 46-33. P-265

Lokale

LIMANOWA! — Mieszkanie M-4 superkomfortowe, własnościowe, sprzedam natychmiast rejentalnie. Od 1 grudnia wolne. Włocławek, Limanowa, Z. Augusta 74. g-26683

Zguby

WYSOKA nagroda! 10. X. zgubiono teczkę z aparatem fotograficznym. — Znalazca proszony jest o wiadomość. Tel. 363-26. g-26355

SALAMON Małgorzata — Kraków, Centrum B, bl. 2/13, zgubiła legitymację studencką i książeczkę zdrowia, wydane przez UJ. g-26354

MAJ Leszek zam. Kraków, Wilga 18/12, zgubił indeks oraz legitymację studencką nr 10690, wydaną przez Politechnikę Krakowską. g-25992

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczęć o treści: Tarkowska Osobowa nr 2728 Józef Burkot, Kraków, os. Kalinowe 22/205. g-25989

Różne

PASY przepuklinowe — sprężynowe, pasy brzuszne, kooperacyjne — lecznicze, wykonuje ortopeda Zieliński, Kraków, Stradom II. g-25996

PRZEPRASZAM serdecznie Pracowników Stacji Hodowli Roslin w Polanowicach za moje niewłaścive zachowanie się wobec nich na terenie Stacji w dniu 13 czerwca 1977 r., około godz. 13. Uzycie pod ten adresem słów powszechnie używanych za obraźliwe. Leszek Klementowski, Polanowice 87, gmina Siemielki. g-25917

SIATEK ogrodzeniową oraz do hodowli owiec dostarcza tania wytwórnia Maczyńskiego. Bezpłatny transport do domu. Informacje: Zamenhofa 13, 31-025 Kraków, w godz. 11—13. g-25921

„SPOŁEM” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Krakowie — Oddział Stołówek i Bufetów

zatrudni natychmiast

w stołówkach studenckich i pracowniczych POMOCE KUCHENNE oraz ROBOTNIKÓW GOSPODARCZYCH na pełnych etatach i w niepełnym wymiarze czasu pracy.

ODDZIAŁ ZAPEWNIENIA: ● wyżywienie za dzienną odpłatnością w wysokości 3 zł ● dodatki przejściowe za utrudnioną pracę ● dodatki stażowe za wysługę lat ● częściowy zwrot kosztów zakwaterowania dla absolwentów szkół ● możliwość uzupełnienia kwalifikacji w zawodzie kucharza ● pełną opiekę lekarską w zakładowej przychodni lekarskiej ● wczasy w ośrodkach w Zawoi, Krynicy Górskiej, Żegiestowie, Lubniu, Zakopanem, Sosnowce Górnej, Dźwierzynie, Kołobrzegu, Krynicy Morskiej, Busku, Łomnicy ● kolonie zimowe i letnie dla dzieci.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: — Sekcja Spraw Pracowniczych — Kraków, ul. Krowoderska 17, pokój 21, II piętro, tel. 235-82 K-7247

Przedsiębiorstwo Doświadczalno-Produkcyjne „NAFTOCHEM”

zawiadamia, że z dniem 10 października 1977 r. zmieniło adres

z dotychczasowego — Kraków, ul. Lubicz 25 — na: Kraków, ul. Rzeźnicza 13/15 telefon — centrala 151-33 K-7272

Zamówienia na

ZUPY REGENERACYJNE

przyjmuje „SPOŁEM” WSS — Oddział Produkcji Różnej — w KRAKOWIE, al. SŁOWACKIEGO 29. Informacje telefoniczne pod nr 343-45. K-7009

dwuletni STACJONARNY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY FEDERACJI ZSMP

przy Fabryce Opakowań Błaszanych w Brzesku, woj. tarnowskie

ogłasza PRZYJĘCIA

KANDYDATÓW (mężczyzn) w wieku 17—22 lat do hufca produkcyjnego

Warunkiem przyjęcia do Hufca jest: — ukończenie 17 lat, a nieprzekroczenie 22 roku życia, — wykształcenie podstawowe, bądź niepełne podstawowe.

Hufiec i przedsiębiorstwo zapewniają: — naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej dla junaków posiadających wykształcenie podstawowe oraz w Podstawowym Studium Zawodowym dla junaków posiadających wykształcenie niepełne podstawowe, w zawodach: ● LAKIERNIK ● DRUKARZ ● USTAWIACZ LINII AUTOMATYCZNYCH.

— szkolenie obronne w systemie obrony cywilnej, a po jego ukończeniu przeniesienie do rezerwy, — zakwaterowanie, umundurowanie organizacyjne, odzież ochronną, — całonocne wyżywienie (odpłatne w wysokości 18 zł dziennie), — pracę na jedną zmianę w systemie akordowym, — system nagród i wyróżnień dla wzorowych junaków, — możliwość korzystania z obiektów kulturalnych, sportowych, poszerzenia swoich horyzontów myślowych w kolach zainteresowań, uczestniczenie w organizowanych wycieczkach turystyczno-krajoznawczych, — po zakończeniu całonocnej działalności w Hufcu możliwość kontynuowania pracy w przedsiębiorstwie.

Przychodząc do Hufca musicie spełnić trzy podstawowe warunki: ● pracować ● uczyć się ● odbywać szkolenie obronne.

Przyjdźcie do nas zabierając ze sobą: — dowód osobisty — ostatni dokument wojskowy — świadectwo szkolne — 4 fotografie — rzeczy osobistego użytku.

Bilety na bezpłatną przejazd do Hufca otrzymacie w wydziale zatrudnienia urzędów gminnych, miejskich i wojewódzkich lub gminnych, miejskich i wojewódzkich zarządkach Związków Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

W sprawach przyjęcia należy zgłaszać się do Komendy Wojewódzkiej OHP FZSMP 33-100 Tarnów, ul. Wałowa 6/3 lub Fabryki Opakowań Błaszanych Brzesko, ul. Stajowiejska 28 pokój nr 102. K-6908

radę opinie

podaje WOJCIECH MACHNICKI

Jazda po zmroku

Ze względu na porę roku coraz częściej kierowcy zmuszeni są do jazdy wieczorem lub nocą. Warto pamiętać, że jazda po zapadnięciu zmroku jest o wiele bardziej niebezpieczna — w USA np. w nocy notuje się tam trzykrotnie więcej śmiertelnych wypadków niż w dzień. Niemal wszyscy kierowcy nawet ci doświadczeni, zapominają o zmienionych warunkach jazdy nocą, nie doceniają osłabionej sprawności wzroku i niedostatecznego przygotowania samochodu do takiej jazdy.

A oto parę praktycznych uwag dotyczących nocnej jazdy. ● Po wyjściu z jasno oświetlonego pomieszczenia zanim usiądziemy do wozu należy dać oczom możliwość przyzwyczajenia się do ciemności (zwykle wystarczy 5—10 minut, ale u ludzi noszących okulary adaptacja wzroku trwa dłużej). ● Na kilka godzin przed długą nocną jazdą i w czasie samej podróży należy wystrzegać się palenia tytoniu, gdyż nikotyna osłabia zdolność adaptacji wzroku do zmian oświetlenia. Dobrze jest wypić szklankę soku z marchwi lub czarnej porzeczki. ● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczająco wcześniej dostrzec nieoświetlone lub słabo oświetlone przeszkody. ● Nigdy nie należy patrzeć bezpośrednio w reflektory pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka, lecz w kierunku prawego pobocza. ● W nocy po pokonaniu odcinka 20—30 km wyłącznie na światłach długich, trzeba przez ok. 1 km przejechać na światłach mijania (oczywiście ze zmniejszoną szybkością), by pozwolić odpocząć oczom.

● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczająco wcześniej dostrzec nieoświetlone lub słabo oświetlone przeszkody. ● Nigdy nie należy patrzeć bezpośrednio w reflektory pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka, lecz w kierunku prawego pobocza. ● W nocy po pokonaniu odcinka 20—30 km wyłącznie na światłach długich, trzeba przez ok. 1 km przejechać na światłach mijania (oczywiście ze zmniejszoną szybkością), by pozwolić odpocząć oczom.

● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczająco wcześniej dostrzec nieoświetlone lub słabo oświetlone przeszkody. ● Nigdy nie należy patrzeć bezpośrednio w reflektory pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka, lecz w kierunku prawego pobocza. ● W nocy po pokonaniu odcinka 20—30 km wyłącznie na światłach długich, trzeba przez ok. 1 km przejechać na światłach mijania (oczywiście ze zmniejszoną szybkością), by pozwolić odpocząć oczom.

● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczająco wcześniej dostrzec nieoświetlone lub słabo oświetlone przeszkody. ● Nigdy nie należy patrzeć bezpośrednio w reflektory pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka, lecz w kierunku prawego pobocza. ● W nocy po pokonaniu odcinka 20—30 km wyłącznie na światłach długich, trzeba przez ok. 1 km przejechać na światłach mijania (oczywiście ze zmniejszoną szybkością), by pozwolić odpocząć oczom.

● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczająco wcześniej dostrzec nieoświetlone lub słabo oświetlone przeszkody. ● Nigdy nie należy patrzeć bezpośrednio w reflektory pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka, lecz w kierunku prawego pobocza. ● W nocy po pokonaniu odcinka 20—30 km wyłącznie na światłach długich, trzeba przez ok. 1 km przejechać na światłach mijania (oczywiście ze zmniejszoną szybkością), by pozwolić odpocząć oczom.

● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczająco wcześniej dostrzec nieoświetlone lub słabo oświetlone przeszkody. ● Nigdy nie należy patrzeć bezpośrednio w reflektory pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka, lecz w kierunku prawego pobocza. ● W nocy po pokonaniu odcinka 20—30 km wyłącznie na światłach długich, trzeba przez ok. 1 km przejechać na światłach mijania (oczywiście ze zmniejszoną szybkością), by pozwolić odpocząć oczom.

● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczająco wcześniej dostrzec nieoświetlone lub słabo oświetlone przeszkody. ● Nigdy nie należy patrzeć bezpośrednio w reflektory pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka, lecz w kierunku prawego pobocza. ● W nocy po pokonaniu odcinka 20—30 km wyłącznie na światłach długich, trzeba przez ok. 1 km przejechać na światłach mijania (oczywiście ze zmniejszoną szybkością), by pozwolić odpocząć oczom.

● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczająco wcześniej dostrzec nieoświetlone lub słabo oświetlone przeszkody. ● Nigdy nie należy patrzeć bezpośrednio w reflektory pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka, lecz w kierunku prawego pobocza. ● W nocy po pokonaniu odcinka 20—30 km wyłącznie na światłach długich, trzeba przez ok. 1 km przejechać na światłach mijania (oczywiście ze zmniejszoną szybkością), by pozwolić odpocząć oczom.

● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczająco wcześniej dostrzec nieoświetlone lub słabo oświetlone przeszkody. ● Nigdy nie należy patrzeć bezpośrednio w reflektory pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka, lecz w kierunku prawego pobocza. ● W nocy po pokonaniu odcinka 20—30 km wyłącznie na światłach długich, trzeba przez ok. 1 km przejechać na światłach mijania (oczywiście ze zmniejszoną szybkością), by pozwolić odpocząć oczom.

● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczająco wcześniej dostrzec nieoświetlone lub słabo oświetlone przeszkody. ● Nigdy nie należy patrzeć bezpośrednio w reflektory pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka, lecz w kierunku prawego pobocza. ● W nocy po pokonaniu odcinka 20—30 km wyłącznie na światłach długich, trzeba przez ok. 1 km przejechać na światłach mijania (oczywiście ze zmniejszoną szybkością), by pozwolić odpocząć oczom.

● Kto często jeździ na dalekich trasach w porze nocnej powinien dbać o zmniejszenie intensywności oświetlenia wskaźników na desce rozdzielczej — zbyt jasne światło zmniejsza widzialność nawet o połowę. W tych samochodach, które mają lakierowaną deskę rozdzielczą (np. „syrena”) warto pokryć ją — by uniknąć odbłasków — czarnym szkłem lub polakierować na matowy czarny kolor. ● W czasie nocnej jazdy korzystniejsze jest lustro wsteczne (wewnętrzne lub zewnętrzne) pokryte ciemną warstwą przeciwbłaskowa. ● Krople deszczu na szybie w czasie nocnej jazdy zmniejszają o 1/3 widzialność — warto dbać o dobry stan wycieraczek. Jeżeli szyby zaparowane są od wewnątrz, w samochodach zupełnie pozbawionych klimatyzacji (np. najnowsze modele „fiata 125p”) dobrze jest uchylić szybę w bocznych drzwiach o 2—3 cm. ● W czasie jazdy należy patrzeć dalej niż sięgają światła reflektorów, by wystarczają

SPORT

Konie i ludzie

CO GDZIE KIEDY?

Hutnik pokonał wicemistrza Polski

Piarkarce ręczni **Hutnika** Kraków wygrali kolejne spotkanie ligowe, pokonując we własnej hali wicemistrza Polski Anilana Łódź 26:18 (16:10). Gospodarze rozpoczęli spotkanie w dobrym stylu i po kilkunastu minutach prowadzili różnicą aż 9 bramek (13:4). Krakowianie grali prawie bezbłędnie, przeprowadzali pomysłowe akcje ofensywne, celnie strzelali, także w defensywie spisywali się nadszpedzanie dobrze. Łodzianie byli momentami bezradni. Próbowali wyłączać z gry Kuzniecowskiego, który otrzymał specjalnego opiekuna, ale nie udało im to pomogło. Koncert gry w wykonaniu „Hutników” trwał blisko 20 minut. Pod koniec pierwszej połowy krakowianie zwolnili tempo, zaczęli grać mniej dokładnie.

Druga połowa spotkania stała na słabszym poziomie i była mniej ciekawa. Mecz był teraz bardziej wyrównany, ale przez cały czas gospodarze utrzymywali liderką bramkową przewagę i pewnie zwyciężyli.

Bramki dla Hutnika zdobyli: Kozieł 8, Kaluziński 7, Garpel 4, Gmyrek i Migas po 3, Pawłowski 1. Najwięcej goli dla łodzian strzelił: Przybyś 6, Kamiński 3.

ODPRYSKI

Nastase AGFI samodzielna organizacja

Roczną dyskusyjną konferencję z udziałem rumuńskich tenisistów i nastasek przed Komitetem Pucharu Davisa. Rumun nie będzie mógł brać udziału w przyszłorocznych rozgrywkach davisowych. Karę tę nałożono za skandaliczne zachowanie się Rumuna podczas meczu z Anglią.

Mazurkiewicz jeszcze gra

Znany polskim kibicom bramkarz Penarola Montevideo, mimo swoich 35 lat wciąż jeszcze występuje na boisku. Mazurkiewicz ma za sobą trzykrotny udział w mistrzostwach świata. Do ewentualnego jego drugiego narodowego nie dołączyła się kwalifikacja.

Pierwsza w Polsce...

Pod Walbrzychem oddana została pierwsza w Polsce rokostrada. Obiekt ten służyć będzie narciarzom woj. walbrzyjskiego oraz kadry narodowej.

Zanim po raz pierwszy wsiadł do szybowca, zanim zaliczył swój pierwszy lot — wybudował sam, własnymi rękami co najmniej kilkanaście powiatowych statków. Szedł z nimi następnie na publiczną skarpe, a działało się to w ówczesnej dzielnicy Grzegorzki, w Krakowie, gdzie spotykał się z kolegami, którzy tak jak i on, wolne chwile spędzali przy majsterkowaniu, modelowaniu. Przyniosli ze sobą ewe miniatury samolotów, szybowców i rozgrywali zawody. Pierwszym zwycięzcą EDWARDA POPIÓŁKA nie odnotowano więc w żadnych kronikach, natomiast w jakiś czas potem w Aeroklubie Krakowskim zanotowano jego nazwisko z adnotacją: kandydat na szybowca. Nie zamierzał bowiem poprzestąć na bawieniu się mini-samolotami, marzył mu się loty na prawdziwym szybowcu, podniebne przygody, ciągłego go w chmurach. Gdy ukończył 18 lat, a był jeszcze licealista, uczniem klasy naturalnej, złożył się do aeroklubu, bo to mógł swego marzenia urzeczywistnić. I urzeczywistnił. Był wówczas rok 1957. Od tej chwili minęło równo 20 lat. W tym czasie Edward Popiołek przeleciał na szybowcach 69 tysięcy kilometrów, czyli pięćdziesiąt razy okrążył kulę ziemską, a potrzebało do 2000 godzin. Przy „okazji” zdobył „Diamenta odznak”, tytuł wicemistrza Polski (w 1974 r.), był rekordzistą kraju w przelocie docelowo-powrotnym wynikiem 735 km. Jest do dziś członkiem kadry narodowej.

Relaks w chmurach

2. Zdobył przez krakowian: Edward Popiołek i Krzysztof Lenartowicz. Drużynowe wicemistrzostwa świata było największym sukcesem polskiego lotnictwa sportowego od czasów Żwirki i Wigury. I zarazem ogromną niespodzianką. Nikt bowiem nie spodziewał się, że Polacy odegrają rolę podczas II mistrzostw świata samolotów lekkich, które rozegrano w sierpniu br. w Austrii. Faworytów upatrywano wśród Szwedów, Austriaków, Norwegów, Duńczyków. Większość zawodników startowała na amerykańskich samolotach „Cessna”, którą przewyższają

PROGRAM I

12.45 RTV Sz. Śred. — Język polski — 1. 29 s. 3
13.25 RTV Sz. Śred. — Fizyka — 1. 24 s. 3
15.25 NURT — Partie polityczne i systemy partyjne
15.55 PROGRAM dnia
16.00 **OBJEKTYW**
16.20 Dziennik (kol.)
16.30 Miasta, które mogły zginąć — Sandomierz
17.00 Dla dzieci: Zwierzyniec (kol.)

17.35 Z ziemi polskiej — film dźwiękowy
18.05 Stawka większa niż życie — odc. VII filmu ser. żyd. TP
19.00 Dobranoc i pr. dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Teatr Telewizji: H. Ibsen — Podporządek społeczeństwa
20.35 Miasta, które mogły zginąć — Sandomierz
22.00 Gdy zaczęliśmy... Szczecin (kol.)
22.20 Dziennik (kol.)

— Ile osób uprawia w Krakowie sport jeździecki? — pytamy jednego z czołowych zawodników krakowskich i zarazem szolowca, pełniącego także funkcje drugiego trenera kadry narodowej juniorów, KRZYSZTOFA KOZIAROWSKIEGO.

— Około 500 osób zrzeszonych w trzech klubach: Akademickim Klubie Jeździeckim, Krakowskim Klubie Jazdy Konnej i WLKS Krakus Swozowice. Z tej liczby regularnie trenuje i startuje tylko ok. 20 zawodników. Pozostali to młodzież, ucząca się w szkółkach jeździeckich, bądź też osoby, które traktują ten sport raczej rekreacyjnie. Na uczynz nastawiony jest głównie Krakus Swozowice.

— Mimo tych trudności krakowscy jeźdźcy osiągnęli, przynajmniej od czasu do czasu, niezłe wyniki. Ot, choćby ostatnio



Podczas Pucharu Polski juniorów.

— Jest to więc sport elitarny. Dlaczego tak się dzieje? — Kluby nie mają odpowiedniej ilości koni, nie mają odpowiedniego zaplecza. Sport jeździecki najprędzej rozwija się tam, gdzie są stadniny. A w Krakowie ich nie ma. Stadniny sprzedają nam konie, które są im nieprzydatne, najlepsze zostawiają oczywiście dla swych zawodników. Inna sprawa — to brak krytej ujeżdżalni. W zimie nie możemy więc prowadzić treningów technicznych, a początki sezonu jesteśmy zawsze słabiej przygotowani od rywali. W kraju jest takich ujeżdżalni i wadziście.

— Proszę powiedzieć kilka słów o sobie.

— Trenuję już 12 lat. Największe sukcesy to dwukrotne wicemistrzostwo Polski juniorów, 8 miejsce na ME juniorów, w tym roku tytułem mistrzostwo Polski południowej w skokach. Zdobyłem wiele nagród w zawodach krajowych i międzynarodowych. Ukończyłem ostatnio Studium Trenerskie. Więcej uwagi poświęcam teraz pracy szkoleniowej. Jestem zafascynowany od samego początku z Krakusem Swozowice.

— Jak często trenują zawodnicy w klubach jeździeckich?

— Ci, którzy chcą osiągnąć dobre wyniki — codziennie, i to po trzy godziny. W naszym klubie zawodnicy po treningu muszą jeszcze poświęcić trochę czasu przy obsłudze koni, gdyż mamy zbyt mało pracowników etatowych. Treningi są więc bardzo czasochłonne i nie każdy może sobie na to pozwolić.

T. G.

Kto z kim w Argentynie?

Cały sportowy świat pasjonuje się obecnie kończąca faza eliminacji do piłkarskich Mistrzostw Świata — 78. Znamy już 5 drużyn, które pojedną do Argentyny, są to obrońcy tytułu mistrzostwo — RFN, gospodarz finałowego turnieju — ARGENTYNA oraz BRAZYLIA, PERU, SZCOCJA, które zwycięsko przebrnęły eliminacje.

Kto uzupełni to pięć? Ostatnio agencja prasowa DPA przeprowadziła ankietę, jak wyglądał będzie szesnastka finalistów! A oto wytypowane przez fachowców drużyny: Argentyna, RFN, Brazylia, Peru, Szkocja (już awansowały), Polska, Włochy, Austria, Holandia, Francja, Szwecja, Rumunia, Węgry, Meksyk, Nigeria i Iran. Nie nie mielibyśmy przewidywać, że Polska pokona 29 bm. w ostatnią przeszkodę (Portugalię) i wystartuje w Argentynie. Co do pozostałych miejsc, to rzeczywiście bardzo bliskie awansu są: Holandia, Szwecja, Włochy, Meksyk (proszę sobie przypomnieć, że w eliminacjach w strefie Concafi), Iran (jest także zdecydowanym liderem w strefie Azja-Oceania), Nigeria (prowadzi w strefie afrykańskiej), w bardzo korzystnej sytuacji przed decydującymi meczami są: Austria, Francja, Rumunia, w pojedynkę Węgry — Boliwia fachowcy więcej szans dają zespołowi Barotiego.

Tak wygląda lista faworytów. Ale nie zapomnijmy, że piłka jest okrągła i zapewne dojdziemy się jakiejś sensacji. Ciekawe tylko, w której grupie?

Skożemy zamyć już w grubszych zarysach finałową szesnastkę, warto zastanowić się — kto z kim ewentualnie spotka się w Argentynie? Jak wiadomo, losowanie odbędzie się 14 stycznia 1978 r., a wszystkie zespoły podzielone będą

na cztery grupy. Nie znamy jeszcze szczegółów losowania, ale przy podziale na grupy — podobnie jak to było przed czterema laty — decydującym mają kryteria geograficzne i piłkarskie.

Prawdopodobnie rozstawione zostaną najpierw 4 zespoły. Fachowcy twierdzą, że będą to: aktualny mistrz świata — RFN, wicemistrz — Holandia, zdobywca III miejsca — Polska, co do IV miejsca zdania są podzielone, zajmie je albo Brazylia (IV na ostatnich MŚ), albo Włochy lub Anglia. Za Brazylią przemawia fakt, że w 1974 r. rozstawiono najpierw cztery najlepsze zespoły z poprzednich MŚ (Brazylia, Włochy, RFN, Urugwaj).

Do II grupy, która losowana będzie w drugiej kolejności, proponuje się zaliczyć zespoły południowoamerykańskie: Argentyna, Peru, Boliwia lub Węgry, ewentualnie Brazylię. W III grupie mają się znaleźć słabsze zespoły europejskie: Szkocja, Rumunia lub Hiszpania, Turcja lub NRD lub Austria i Szwecja. Wreszcie w grupie IV: Nigeria, Iran, Meksyk i jeden z zespołów europejskich (Francja lub Bułgaria). Losowanie wyglądać będzie w ten sposób, że do drużyn z grupy I dopisywane będą zespoły z kolejnych grup.

Wynika z tego, że nie powinniśmy się spotkać w grupie eliminacyjnej z RFN, Holandią, Włochami ewentualnie Brazylią. A co państwo powiedzieliby na taką grupę: Polska, Peru, Szwecja, Iran? Teoretycznie wydaje się nie najszczęśliwszą, ale możemy się też znaleźć w grupie: Polska, Argentyna, Szkocja, Francja. Same mocne zespoły! Na razie to tylko teoretyczne rozważania, nie dzielimy skóry na niedźwiedzi, najpierw musimy przelecieć przeszkodę portugalską przeszkodę. (ANS)

Wieloletni rekord

Wieloletni rekord w przelocie docelowo-powrotnym wyniósł 735 km. Jest do dziś członkiem kadry narodowej.

PROGRAM II

22.35 Camera 24 — mag. muz. (kol.)

PROGRAM III

16.30 Omówienie programu
16.35 Co o tym myślicie — przed kamerami dzieci polonijne
16.45 Studio Bis przedstawia
16.50 Nakią — film serjony
16.55 Studio Bis przedstawia
17.00 Dobranoc i program dla młodzieży
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Studio Bis przedstawia
20.35 Co o tym myślicie — przed kamerami M. Fygię i L. Sempolliński
22.25 Piosenki wiatrem pisane — progr. M. Umer
22.55 Studio Bis przedstawia
23.00 NURT

TEATRY

SLOWACKIEGO (pl. Duchy 11): F. Chopin: Divertissements, K. Krupński: Wesele w Ojcowie 19.15, STARY (Jagiellońska 1): A. Cechow: Niedźwiedź — Oświadczenie — 19.15 (przedst. zamkn., abonamenty niestające), KAMERALNY (Boh. Stalinga), KAMERALNY (Boh. Stalinga) 21: 21: B. Bruch: Opera za trzy grosze 19.15 (przedst. zamkn., abonamenty niestające), LUDOWY (os. Teatralne 94): L. Budreček — I. Kanički: Dział do ciebie przyjdzie nie mogę — 19.15 (przedst. zamkn., abonamenty niestające), FILHARMONIA (Kościelna XX, Misyjny, Stradom 4): Recital III z cyklu J. S. Bacha, organowe dzieła w wyk. M. Merunowicza — 20.

KINA

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 15 lat) ***/000 — 16.18, KLÓW (al. Krasieńskiego 34): Rewia — Trzęsienie ziemi (USA 15 lat) **/000 — 19.20, KULTURA (Rynek 61): Morderstwo w Orient Expressie (ang. 15 lat) **/000 — 9.11.15, 13.30, 15.45, 18.20, MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Plonący wieżowiec (USA 15 lat) **/000 — 15.18, MIŁOŚĆ (Dzierżyńskiego 5): Zapomniana melodia (pol. 12 lat) **/000 — 19.20, 20.15, WOLNOŚĆ (Stawka 11): Kłopoty z miłością (fr. 18 lat) **/000 — 11.19, 19.30, Bilans kwartalny (pol. 15 lat) **/000 — 15.30, 17.30, PASAZ BIELAKA: Przygodny Bołka i Lolka (pol. 10 lat) **/000 — 10.11, 15.18, 17.30, Cztery mikrosterowce (span. 12 lat) **/000 — 12.18, 20.15, PODNÓŻY WELSKIE (Komandorski 21): niecz. SPINKS (os. Górell 5): Zanim nadejdzie dzień (pol. 15 lat) */000 — 15.20, O 6-jej wieczorem po wojnie (ZSRR b.o.) — 18. ROTUNDA (Oleandry 1): KSF: Popiół i diament (szwedz. 18 lat) ***/000 — 17. SZPIRALIA (Jan 2): Twara w twarz (szwedz. 18 lat) ***/000 — 12.30, 15.15, 18. SWIT D. SALA (os. Teatralne 10): Szkarłatny pirat (USA 15 lat) — 15.45, 18.20, SWIT M. SALA (os. Teatralne 10): Na krańcu świata (aust. 18 lat) **/000 — 15.17.15, 19.30, SWIATOWID D. SALA (os. Na Szańcach 1): Kabaret (USA 15 lat) ***/000 — 15.45, 18.20, 20.30, SWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Tajemniczy upiór (weg. 12 lat) */000 — 15.17, 19.19, TRÓJCA (Praska 27): niecz. UCIECHA (Boh. Stalinga 16): Szkarłatny pirat (USA 15 lat) 15.45, 18.20, 20.15, WARSZAWA (Stradom 15): Cenny deszawy (fr. 12 lat) */000 — 15.45, 18.20, 20.15, WOLNOŚĆ (Stawka 11): Powrót różowej pantofy (ang. 12 lat) ***/000 — 15.45, 15.20.15, WRZOS (Zamojskiego 50): Czerwony marmur (pol. 15 lat) ***/000 — 16.19, WIEDZA (Rynek 61): Komputery w działaniu (pol. b.o.) 17.15, WISLA (Gazowa 20): Alieja już tu nie mieszka (USA 15 lat) 17.15, 19.15, 20.15, ZŁOTA (Stawka 11): Powrót różowej pantofy (ang. 12 lat) ***/000 — 15.45, 15.20.15, ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 71): Rebus (pol. 15 lat) **/000 — 15.18, 20.15.

WYSTAWY

WAWEL — KOMNATY KROLEWSKIE (nieczynny), SKARBIEC KORONNY I ZEBRONIARZ: WYSTAWA: „Dziękuję ci, GINIOY” (10-15.30), GROBY KROLEWSKIE — DZWOŃ ZYG-MUNTA (9-15.30), PODZIEMIA KOSCIÓŁA SW. WOJCIECHA: (Rynek 61) Dzieje Ryńku krakowskiego: (9-16), GALERIA MALARSTWA — SUKINIENICE: (10-16), DOM JANA MATEJKI (Piłkarska 41): Obraz rysunkowy, sztuki artystyczne i namaliki do Janie Matejce (nieczynny), sale wystawowe na III p. (nieczynny), KAMIENICA SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): Polska malarstwo i rzeźba od 1765 r. (nieczynny), NOWY SMITH (al. 3 Maja 9): Twórczość plasterzera J. Krzywobłędzkiego (nieczynny), MUZEUM CZARTORYSKICH (Piłkarska 9): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (10-16), MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wielec Polacy we wspólnym rzemieśle lud. (10-18, wt. wol.), MUZ. HISTORYCZNE (dama 12): Kolekcja militarna i zbrojarska (nieczynny), FRANCISZKAŃSKA 4: Wyst. „Bitwa narodów pod Lipskiem 1813” (nieczynny), GALERIA DZIAŁU TEATR. (Szpitalna 21) Wyst. scenogr. Andrija Freibergsa (nieczynny), KRZYSZTOFORY (Rynek 61): Wystawa: „Przygodny zbrodźca w wale” (nieczynny), MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Piłkarska 9): Świat zwierząt i roślin epoki ubiegłych oraz zbiór skał i minerałów (11-18), MUZEUM LEONARDA (Topolowa 9): Wyst. „LENIN W POLSCE” (nieczynny), MUZEUM DZIERŻYŃSKIEGO — RYCERZ REPUBLICY (nieczynny), MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYBŁÓWKA” (Teatralna 28): Polki wsi (podkrakowskiej) (nieczynny), MUZEUM W PIESKOWIE SKARPE (Oleandry 1): Wyst. „MIEJSCA W POLSCE” (nieczynny), MUZEUM PRZYRODNICZE (Stawka 17): Fauna epoki lodowcowej — zwierzęta epoki lodowcowej i owady (nieczynny), MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI (al. Planu 6-letniego 17): (nieczynny), MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE (pl. GALERIA WIELICZKI 10): Wyst. „KAWA (Boh. Stalinga 16) WYSTAWA (VENUS 9-21) PAW. WYST. BWA (pl. Szczepański 3a): VII O-

POGOTOWIE

Lazareta 14, wypadki tel. 98, za chorowania i przewozy — 838-53, informacja — 255-11, Centrala pogotowia — 238-00, Rynek Podgórze 2, 625-50, Lotnisko Balce 190-29, N. Huta 422-22, Krzeszowice 9, 23, Jerzmanowice 46, Proszowice 9, Mysienice 998, Skawina 9, Wieliczka 8, 233-54.

APTEKI

Rynek 61, 42, Pstrowskiego 94, N. Huta, Centrum A, B, 3, pl. Wolności 7, Długa 88, Rynek Podgórze 9, 202-77, SKAWINA (Ogrody 161) — tel. 430

OSRODEK INFORM. USŁUGOWY WUSP „GROMADA” (Piłkarska 20) — tel. 271-20, 228-00 (7-19)

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: 107-65 (czynny 8-15)

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TURIST, ul. Półna 8, tel. 260-91, 204-71 (8-10)

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY zamawianie wizyt domowych od 16 do 23.30, tel. 235-78, 223-66

TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA (Boh. Stalinga 13) — tel. 278-08 (15-22)

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (15-22)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 455-11 (Centrala pogotowia): 611-42 (14-18)

OSRODEK INFORM. DLA INWAŁIDÓW I TEL. ZAUFANIA PIWK (1. Maja 5): tel. 228-11 (16-18)

PORADNIA PRZEDMALARSKA I RODZINNA (pl. Wieszny Ludów USC) (nieczynny)

TELEFON ZAUFANIA — MILICJA BADAJĄCA: 216-41 (czynny cała doba)

INFORMACJA KULTURALNA: Rynek 61, 27, pok. 144 tel. 244-02 (11-18)

POMOC DROGOWA: tel. 733-75, 740-92 czynna w godz. 7-22, tel. 143-22 czynna w godz. 7-15

POGOTOWIE I TECHNICZNE „POLMOZBIUT”: od 23 Listopada 90 telefon 160-44, czynny 8-22

RADIO

PROGRAM I
na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00
11.55 Kom. o st. wod. 12.25 Lódz na muz. aut. 12.45 Roin; Kwidzins, 13.00 U przyjaciół 13.05 Bilsby Cobban i jego zespół, 13.15 Dom i my, 13.30 Przemysław Zawadzki, 13.55 Wesoła taniec i śpiewa, 13.55 Aktualn. kult. 14.00 Studio Gama, 14.20 Studio Relaks, 14.25 Studio Gama d.c. 15.05 Huta „Kawotowie” ma głos, 15.10 Studio Gama d.c. 16.00 Tu Jedynka, 17.30 Radiokurier, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.30 Dźwięk, wyd. „Jazz Forum”, 19.15 „Nowi” śpiewają Chopina, 19.40 Scena i film, 20.05 Naukowcy — rolnikom, 20.20 Katalog wyd. 20.25 Dźwięk, plakat rekl. 20.35 Kone. życzeń, 21.05 Kron. sport. 21.15 Z archiwum jazzu, 22.20 Tu Radio Kierowców, 22.23 „Z prelekcjami” — gra Zespołu Zb. Jaramid, 22.30 Propozycje i zapraszamy, 22.45 H. Frankowiak — zespół „SBB”, 23.00 Minął dzień, 23.12 Wied. sport. 23.15 Festiwal muz. w Bergen 1977 r.

PROGRAM II

na fal 249 m oraz 67.67 MHz
DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30.
10.00 „Ile mił do Babilonu” — fragm. pow. J. Johnston, 10.20 Chorałe sceny operowe, 10.40 Sprowny rodzinie, 11.00 L. van Beethoven — I Symf. — duet, 11.35 Postęp, dom, nowocześnie — porażka, 11.45 Kobieta w opr. K. Kowalewicz, 11.49 Od Tatr do Bałtyku, 11.55 Kom. o st. wod. 12.05 Aud. dla wsi (Kr.), 12.15 Spocz. tyg. (Kr.), 12.25 „Uplywa szybko życie” — spotk. z W. Zechentrem — aud. w opr. A. Białkiewicz, 12.45 Operetka, musical, nowocześnie — porażka, 12.55 Wielkopolski duchiarze i skrzypkowie, 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.50 Kone. chóru PR i TV we Wrocławiu p/d E. Kajdasza, 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie, 14.25 Das Wohltemperiertes Klavier, 15.50 Studio Plus — progr. dziesięć lat chłopców, 16.10 Muz. polska, ob. stud. 17.00 Echo X Międzynarodowego Konkursu Chorałowego — Wiosna 77, 17.20 Notatnik kult., 17.30 Portrety lit. — Fasil Iskander, 18.00 Repertuar muz. człowieka kulturalnego — Tocata, Fuga F-dur J. S. Bacha, 18.30 Becha dnia, 18.40 Zapr. do myślenia, 19.00 J. F. Hejzla, 19.04 koncert gwiazd, 19.15 Ekonomia na co dzień, 19.30 Warszawa Jesteś 77 — E. Pałasz — Symf. 1976, 20.00 Len — roślina opalana, 20.15 Katalog wyd. 20.20 Opera w przekroju — H. Rossini, „Wilhelm Tell”, 21.40 Publicz. międzynarod., 21.45 Wład. spolecz. 17.05 Podzięk. 22.15 Słoboda, 22.00 Jaz. zost. żurnalista, 22.00 — mag. w opr. I. Heppen, 23.00 Zabytki Warszawy — Pomnik M. Kopernika, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

na UKF 67.94 MHz i 66.89 MHz
5, 6 — STAN POGODY I WIAD., 11.30 Kontrabas — instr. jazzowy, 12.05 Połudn. wyd. mag. Z kraju i ze świata, 12.25 Za Kierownicą, 13.05 Powyższa z rozrywką, 13.50 Pan doktor z Górnego Śląska, 14.00 Utw. fortep. Raweła w interpret. S. Francois, 15.05 Program dnia, 15.10 W kręgu jazyka 15.30 Odpowiedzi z różnych sztaf, 15.45 „W słonecz” — gra i śpiewa zespół Grand Funk Railroad, 15.50 Rozszyfrowujemy pios. 16.00 Tematy tygodnia, 17.05 Podzięk. 17.40 Program dla Polski, 18.00 powstanie dzieło — niechciane ewangelizacja, 18.15 Muzykabrnie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Mikroreality Czerwoncy Głaz, 19.00 Co wieczór pow. w wyd. dźwięk. — I. Shaw: „Wieżowiec Bizarri”, 19.45 Opera i zgodnia — G. Rossini: „Cecilia”, 20.00 „Demon z bagiennej bory”, 20.50 Zesp. Swingle II śpiewa standardy, 20.10 Konsonanse i dysonanse, 20.50 60 minut na godzinę, 21.50 Zesp. Swingle II śpiewa klasyczny, 22.00 Fakty dnia, 22.08 Głaz sztaf, 22.15 wieczerzy — zespół „The Shadows”, 22.15 Trzy kwadransy jazzu, 23.00 Piosenki, 23.05 Czes. relaks, 23.45 Program na wtorek, 23.50 Na dobranoc gra zespół Sami Swoi.

PROGRAM IV

z Krakowa na UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 8.00, 9.00, 12.00, 16.00, 16.40
6.58 Omów. pr. dnia (Kr.), 7.00 Muz. dzień dobry (Kr.), 7.20 Radio-rekl. (Kr.), 7.30 Peroda (Kr.), 7.40 W lud. rytmach, 10.00 Dla kl. V biologia: „Opadają liście z drzew”, 10.30 Planisza radiocyf. El. Sonkina i Al. Bachowicz grają utw. na 4 ręce, 11.00 Dla szk. 8-10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375,



SPORT

Antoni Szymanowski już gra

Lider zremisował z beniaminkiem

Faworytem w tym meczu byli piłkarze krakowskiej Wisły, grali przeciwko na własnym boisku i to z beniaminkiem, a mimo to gospodarze uzyskali tylko remis bezbramkowy w pojedynku z Polonią Bytom. I trzeba od razu powiedzieć, że jest to wynik sprawiedliwy, odzwierciedlający sytuację na boisku. Wisła utraczyła wiele miano drużyny niepokonanej.

Niewiele ciekawego działo się w tym spotkaniu. Mało było sytuacji podbramkowych, a jeszcze mniej celnych strzałów. Piłkarze Polonii stosowali pressing, skutecznie wybijając z uderzenia wiślaków. Inna sprawa, że krakowianie nie mieli wczoraj najlepszego dnia i rozegrali jedno z słabszych spotkań w tym sezonie.

Natomiast bytomianie mogli się podobać. Jak na beniamin-

wrosła. W 52 min. wiślacy przeprowadzili najładniejszą akcję. Antoni Szymanowski, który wystąpił po raz pierwszy po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją, zacentrował, a jego brat Henryk strzelił celnie, jednakże nie zdołał pokonać Chwojki. W 8 min. później najbardziej aktywny w



Wystartowała ekstraklasa koszykarek

Wiślaczki pokonały ŁKS

Wystartowała I liga koszykarek kobiet. W sobotę na inaugurację rozgrywek oglądaliśmy w Krakowie ciekawy mecz między aktualnym mistrzem Polski — WISŁĄ i wicemistrzem — ŁKS. Pojedynek dwóch najlepszych drużyn krajowych był bardzo ciekawy, ale nie stał na wysokim poziomie. Oglądaliśmy trochę dobrych zagran, dużo jednak więcej nieudanych strzałów, podań, masę prostych błędów.

Przez 3/4 meczu nieco lepiej prezentowały się łodzianki, które lepiej rozgrywały piłkę w polu, celniej rzuciły (Wojciech, Gortat). Zaczęło się od wysokiego prowadzenia łodzianek w 2 min. 8:0, 7 min. — 18:6. Wiślaczki powoli rozkręcały się, zaczęły bardziej agresywnie grać w defensywie i w 13 min. doprowadziły do remisu 26:26. Do końca I połowy trwał wyrównana walka.

W drugiej odsłonie ponownie przewagę uzyskiwała łodzianki, w 26 min. prowadziły już 56:44. Na plus Wisły zapisać trzeba, że nie załamala się prowadzeniem łodzianek, krakowianki w wielkiej ambicji odrabiały straty. W 31 min. ŁKS jeszcze prowadzi 59:55, ale w ostatnich minutach łodzianki jakby stanęły w miejscu, zawodniczkom zabrakło sił, zaczęły mnożyć się niecelne podania i rzuty. W 32 min. Wisła obejmuje po raz pierwszy prowadzenie 67:65. W nerwowej końcówce krakowianki okazują się lepsze i wygrywają 75:71 (1:34).

Punkty dla Wisły: Kaluta 17, Januszkiewicz 16, Wiśniewska 12, Starowieyska 12, Wiązowska 10, Kosińska 6, dla ŁKS: Wojciech 25, Gortat 19, Janowska, Błaszczak i Storożyńska po 8.

Wczoraj Wisła pokonała beniaminka ekstraklasę Włókniarza Pabianiec 94:74 (50:48). Nieoczekiwanie do 19 min. prowadził zespół gości, w tym okresie krakowianki grały b. słabo. Po przerwie wiślaczki zagrały nieco lepiej i pewnie wygrały. Najwięcej punktów dla Wisły: Starowieyska 21, Wiśniewska 20, Wiązowska 16, Januszkiewicz 15, Kaluta 13, dla Włókniarza: Manias i Grajda po 16.

Pozostałe wyniki: Sobota — Stal Brzeg — Włókniarz Pabianiec 68:63, Spójnia Gd. — Olimpia Poznań 95:73, Stomil Olsztyn — Lech 68:65.

Niedziela: Stal Brzeg — ŁKS 60:53 (1), Spójnia — Lech 84:72, Polonia W-wa — AZS Poznań 76:100, Stomil — Olimpia 70:67.

Obrzymia sensacją było zwycięstwo beniaminka — Stal Brzeg nad ŁKS. Po I kolejkę w tabeli prowadzi Spójnia Gd., Wisła, Stal Brzeg i Stomil po 2 zwycięstwa. (ANS)

Powiedzieli po meczu:

Trener Polonii Bytom — JERZY NIKIEL: Przyjechaliśmy do Krakowa z zamiarem wywalczenia remisu. Zastosowaliśmy pressing, wiedząc, że wiślacy tego nie lubią. I ta taktyka okazała się skuteczną. Wiślacy zagraли słabiej niż się spodziewaliśmy, nie przeprowadzili kilku niebezpiecznych akcji. Na szczęście obrona z Ostafińskim na czele i bramkarz Chwojki spisywali się bez zarzutu. Wyroźniam w swoim zespole także Rackiego który opiekował

I LIGA

ODRA OPOLE — POGON SZCZECIN 2:0 (2:0). Bramki zdobyli — Kwasiński z rzutu wolnego w 25 min. i Eszaniak w 45 min.

LEGIA WARSZAWA — GÓRNIK ZABRZE 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 29 min. L. Cwikiewicz.

WIDZEW ŁÓDŹ — ZAWISZA BYDGOSZCZ 3:2 (2:1). Bramki dla Widzewa: w 10 min. Boniek, w 26 min. Rozborski, w 84 min. Grembosz, dla Zawiszy — w 36 min. Majewski, w 51 min. Sobierski.

STAL MIELEC — ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Lato w 72 i 87 min.

RUCH CHORZÓW — LECH POZNAŃ 3:0 (0:0). Bramki zdobyli: Mikulski 2 (w 61 i 79 min.), Beniger w 78 min.

SZOMBIERKI BYTOM — ŁKS ŁÓDŹ 1:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Szombierek — Herisz w 22 min., dla ŁKS — Dziuba w 58 min.

ARKA GDNIA — ŚLĄSK WROCŁAW 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla Arki — Korynt w 30 min. i Pietrzykowski w 44 min., dla Śląska — Olesiak w 60 min.

Pewne zwycięstwo Hutnika

Piłkarze Hutnika Kraków zdobyli kolejne punkty, zwyciężając w meczu o mistrzostwo II ligi Wisłokę Dębica 3:0 (1:0). Zdecydowanie lepszym zespołem w tym spotkaniu byli krakowianie, którzy zepchnęli gości do defensywy. Szybkie, pomysłowe akcje gospodarzy, przeprowadzane najczęściej skrzydłami, mogły się podobać. Gorzej było z precyzją strzałów. Nie widać dziwnego, że dość dużego utrzymywał się wynik bezbramkowy, dopiero w 36 min. Stokłosa zdobył pierwszą bramkę dla „hutników”.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie, nadal przeważali gospodarze. Dębiczanie próbowali kontratakować, ale nie mogli poradzić sobie z obroną krakow-

wian. Bardzo dobrze spisywał się zwłaszcza młody stoper Głanowski. W końcówce spotkania gospodarze zdobyli jeszcze dwie bramki, gole strzelił w 75 min. Konieczny i w 88 min. Zemelka. Mogło tych bramek być więcej, jednakże strzały Kruszcza, Szumca i Molendy minimalnie minęły bramkę.

HUTNIK: Urbańczyk, Motyka, Głanowski, Gładyszek, Wojtaszek, Kruszczyk, Szumiec, Molenda, Maciejowski (od 77 min. Zemelka), Stokłosa, Konieczny (od 87 min. Stokłosa).

WISŁOKA: Kozakiewicz, Bacik, Płodzien, Janus (od 77 min. Mofejko), Kasowicz, Garlej, Wiktor (od 60 min. Benesz), Nalepa, Miłyarczykowski, Wieczorek, Pryzbyłko.

II LIGA POŁUDNIE

Chemik Kędzierzyn — Małapanew 0:1 (0:0), Górnik Wb. — BKS 1:0 (1:0), Hutnik — Wisłoka 3:0 (1:0), Moto Jelez — GKS Tychy 1:1 (0:1), Odra Wodź. — Piast Gl. 1:0 (1:0), Resovia — Star 1:1 (1:0), ROW — Stal St. Wola 1:1 (0:1), Siarka — GKS Katowice 0:1 (0:1).
1. GKS Kat. 10 17 20-6
2. Górnik Wb. 10 16 16-7
3. ROW 10 14 11-5
4. Hutnik 10 11 16-11
5. Piast 10 11 11-8
6. GKS Tychy 9 10 13-8
7. Siarka 10 10 13-9
8. Resovia 10 10 7-9
9. Star 10 10 10-14
10. Odra Wodź. 10 9 13-14
11. Stal St. W. 10 8 9-16
12. BKS 9 7 8-7
13. Moto Jelez 10 7 8-13
14. Małapanew 10 7 8-21
15. Chemik K. 10 6 8-13
16. Wisłoka 10 5 10-20

II LIGA PÓŁNOC

Arkonia — Lechia Gdańsk 0:1 (0:1), Bałtyk — Olimpia 3:1 (1:0), Polonia Warszawa — Gwardia K. 2:1 (2:0), Radomiak — Avia Świdwiec 1:0 (0:0), Start Łódź — Stoczniowiec 0:1 (0:0), Warta — Zagłębie Wb. 0:0.
1. Gwardia W. 9 14 13-5
2. Lechia 10 14 11-6
3. Avia 10 13 11-6
4. Radomiak 10 13 11-7
5. Zagłębie Wb. 10 12 11-3
6. Polonia W. 10 12 12-9
7. Stoczniowiec 10 11 10-7
8. Bałtyk 10 10 11-9
9. Warta 10 10 9-8
10. BKS Bydg. 9 9 10-9
11. Motor 9 9 7-7
12. Olimpia 10 9 8-14
13. Gwardia K. 10 7 6-10
14. Start 10 6 8-23
15. Arkonia 10 4 12-17
16. Jagiellonia 9 3 6-16

LIGA MIĘDZYWOJEWODZKA - GRUPA IV

Cracovia — Podhale Nowy Targ 3:0 (1:0), Glinik Gorlice — Karpaty Krosno 0:0, Garbarnia — Sandecja Nowy Sącz 0:0, Unia Tarnów — Wawel 1:0 (0:0), Tarnovia — Polna Przemysł 1:0 (0:0), Chemik Pułkownik — JKS Jarosław 1:0 (0:0), Lechia Sedziszów — MZKS Jasło 1:0 (1:0).
1. Unia T. 9 13 7-2
2. JKS Jarosław 9 12 13-8
3. Cracovia 9 11 13-6
4. Karpaty 9 11 12-5
5. Wawel 9 10 11-8
6. Chemik 3 10 6-9
7. Garbarnia 9 9 14-11
8. Tarnovia 9 9 11-13
9. Sandecja 9 8 12-9
10. Glinik 9 8 6-7
11. Podhale 9 7 6-11
12. Lechia 9 7 6-13
13. Polna 9 6 6-15
14. MZKS Jasło 9 5 8-14

J. Roszko zwycięzca Rajdu Dziennikarzy

Krakowski Klub Motorowy SDR, Klub Publicystów Rolnych SDR, Krakowski Ośrodek Postępu Rolniczego byli organizatorami XV Rajdu Dziennikarzy.

Ruch — Juvenia 1:1

W Krakowie rozegrali mecz odczołowy Juwenii i Ruchu Chorzów, który zakończył się wynikiem 1:1 (1:1). Bramki zdobyli:

„Duży Lotek” I losowanie

5, 13, 17, 21, 22, 36 dodatek 23. II losowanie: 3, 4, 22, 32, 44, 48.

„Duży Lajkonik”

W finale dziesiątek K. Ślęczek pokonał M. Lech 6:3, 6:5. W spotkaniu o trzecie miejsce L. Roszkowska wygrała z M. Ziolkowską 6:3, 3:6, 8:5 (wysokie z Nadwiślań). Wśród młodzików starszych najlepszy okazał się

„Mały Lajkonik”

9, 18, 19, 21, 22, 27. Końcówka nr. 4401.

Niespodzianka w Nowym Targu

Kilka niespodziewanych rezultatów padło w I lidze hokejowej. Wielokrotny mistrz kraju — PODHALE straciło na własnym lodowisku 1 pkt. w pojedynku z ambitnie walczącym beniaminkiem — CRACOVIA. Również niespodzianką był remis w niedzielnym meczu STOCZNIOWIEC — GKS KATOWICE w Gdańsku. Liderem jest obecnie ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC.

Oba pojedynki w N. Targu między Podhalem a Cracovią były nieoczekiwanie bardzo zaciekłe. Spodziewano się łatwego sukcesu gospodarzy, tymczasem już w sobotę Cracovia urwała punkt „Szarotkom”, remisując 3:3 (3:1, 0:2, 0:0).

Goście zaskoczyli pewnych siebie nowotarzan bojąco postawą, już w 6 min. Pawlik uzyskał prowadzenie, a w 13 min. Cracovia po strzałach Kosieli i Zielińskiego podwyższyła wynik na 3:0.

W II tercji gospodarze ruszyli do szturmu i wyrównali. W ostatniej tercji „Szarotki” są nadal częściej w ataku, ale rezerwowo bronili bramkarz Cracovii Datkiewicz. Bramki dla Podhala zdobyli: Jachna, Iskrzycki, Ruchala po 1.

Równie zaciekły przebieg miało wczorajsze spotkanie w N. Targu. Gospodarze wygrali 7:3 (2:0, 1:2, 4:1). Tym razem „Szarotki” objęły od początku prowadzenie 2:0, ale potem Cracovia grała z minuty na minutę

W II ligach

PILKA BĘCZNA MĘŻCZYZN. Wawel Kraków — Korona Kielce 19:20 i 19:23, AZS Kraków — Polonia Łaziska 23:17 i 29:24.

KOSZYKÓWKA KOBIEC. Hutnik Kraków — Start Lublin 40:50 i 71:64, Korona Kraków — Włókniarz Białostok 65:50 i 66:75, Stal Stalowa Wola — Górnik Wieliczka 61:46 i 89:69, AZS Rzeszów — AZS Kraków 70:69 i 72:55.

BOKS: Walka Zabrze — Wisła Kraków 14:6, Metal Tarnów — Hutnik Kraków 11:9, Wisłoka Morsy Dębica — Victoria Walbrzych 12:8.

HOKEJ: GKS Jastrzębie — KTH 5:7 i 3:3.

Inauguracja sportowego roku szkolnego w N. Sączu

Szkoła Podstawowa nr 15 w Nowym Sączu podejmowała działyca sportu szkolnego z całego regionu. Odbędzie się tu bowiem wojewódzka inauguracja sportowego roku szkolnego. Przybyli na nią m. in. gospodarze regionu z wicewojewódzkiego Edwarda Lięgza, gospodarze miasta, A sekretarz KM PZPR Jan Koszul i prezydent miasta Wiesław Oleksy oraz przedstawiciele władz szkolnych z wicekuratorem oświaty i wychowania Ireneuszem Wrześniem. W uroczystości uczestniczyła również delegacja krakowskiej AWF. (SS)

W Memoriale mjr A. Królikiewicza

Główne trofeum dla J. Wołowca

Przez 3 dni rozgrywane były w Krakowie zawody konne o memoriał mjr. ADAMA KRÓLIKIEWICZA. Wczoraj do głównego konkursu stanęło 17 jeźdźców. Po dwóch nawrotach z jednakową ilością 4 pkt. karanych znajdowali się: Jan Wołowiec (LJK Jarosławka) na „Palermie” — ubiegłoroczny triumfator memoriału oraz dwaj zawodnicy z LJK Koźleniec — Wojciech Prasek na „Bremenie” i Bohdan Sas-Jaworski na „Broku”. Zarządzono więc dodatkową rozgrywkę, Wołowiec

i Prasek przejeżdżają parcours bezbłędnie, ale Wołowiec uzyskał czas lepszy o 1 sek. i zostaje zwycięzcą memoriału.

W sobotę w konkursie ujeżdżania w klasie „P” najlepszy okazał się Jaboń z LJK Udź, w klasie „P” — Koźmin z WLKS „Kraakus”, w skokach klasy „P” — Christ z LJK Udź, w klasie „C” — Prasek z LJK Koźleniec. Rozegrano i 2 sztafety amerykańskie, którą wygrały dwa zespoły jeźdźców z LJK Koźleniec. (S)

K. Ślęczek, Z. Rzepka i R. Cyganik — najlepsi w „Grand Prix” woj. krakowskiego na rok 1977

Na kortach Olisy odbył się finał turniejów Grand Prix młodzików krakowskiego województwa miejskiego. Startowało w nim 64 zawodników i zawodniczek.

W finale dziesiątek K. Ślęczek pokonał M. Lech 6:3, 6:5. W spotkaniu o trzecie miejsce L. Roszkowska wygrała z M. Ziolkowską 6:3, 3:6, 8:5 (wysokie z Nadwiślań). Wśród młodzików starszych najlepszy okazał się

Z. Rzepka (Olśa) pokonując P. Radwańskiego (Nadwiślań) 6:1, 6:3. Trzecie miejsce wywalczył M. Moszczak (Nadwiślań) wygrywając z A. Chachorem (Olśa) 6:4, 6:5. W finale młodzików młodszych R. Cyganik (Cieni Wieliczka) odniósł zwycięstwo nad R. Majorem (Nadwiślań) 6:1, 6:2, a trzecie miejsce zajął B. Chrapisznik wygrywając z K. Jarozem (Nadwiślań) 6:4, 6:2. (A)

Sezon karingowy zakończony

Wczoraj na stadionie krakowskiej Wisły rozegrana została ostatnia VI eliminacja karingowego mistrzostwo okręgu. Wygrał ją Lech Paszkiewicz (AP Nowy Sącz) przed Włodzisławem Piętoniem (AP Transbud Kraków) i Józefem Łabno (PM AMK Tarnów). Na tej samej trasie rozegrano biegi w kategorii popularnej i wysiłkowej z Puchary Prezesa ZO PZMot. w Krakowie. W kategorii popularnej zdobył go Lech Paszkiewicz. W kategorii wysiłkowej, w której obok Polaków startowali zawodnicy Motoarklubu Żilina (CSRS) triumfował Pavel Pavlik. Słowacy jadący na wspaniale przygotowanych maszynach wyraźnie górowali nad zawodnikami polskimi.

Żużel w Tarnowie

W indywidualnym turnieju żużlowym o puchar 50-lecia Zakładów Azotowych w Tarnowie rozegranym na torze Unii Tarnów zwyciężył Tkocz z ROW Rybnik — 15 pkt. przed Glikiem z Polonii Bydgoszcz — 11 pkt. i Odkwieczem ze Stali Toruń — 10 pkt. Najlepszy zawodnik gospodarzy Chrupek z 9 pkt. znalazł się na miejscu 4-6.

KALEJDOSKOP

Z DALEKOPISU

W miejscowości Riikimäki odbył się międzynarodowy mecz w podnoszeniu ciężarów Finlandia — Polska. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 5:5.

W niedzielę 12 tys. widzów obserwowało na posiadającym 180 tys. miejsc stadionie Maracana w Rio de Janeiro pojedynek amerykańskiego zespołu Cosmos i Flamengo Rio de Janeiro. Wygrali Brazyljczycy 4:1 (2:1).

W Wrocławiu zakończyły się finały Pucharu Polski w siatkówce kobiet. Pierwsze miejsce i Puchar Polski zdobyła drużyna Kolejarza Katowice, która w decydującym meczu pokonała BKS Bielsko 3:1 (15:12, 11:15, 15:10, 15:13).

Rozegrany w Sydney eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata między Australią i Kuwejtem, zakończył się zwycięstwem piłkarzy Kuwejtu 2:1 (1:0).

W rozegranym w Bernie meczu 1/16 finału Pucharu Europy w tenisie stołowym kobiet, Spójnia Warszawa pokonała niemiecki zespół TTC Elite 5:1.

Brązowe medale Talaja i Dworczyńskiego

W Bochum odbyły się międzynarodowe mistrzostwa RFN w judo. Na starcie stanęło 368 zawodników z 10 państw. Polacy Zbigniew Talaja i Wojciech Dworczyński (Wisła Kraków) zajęli trzecie miejsca.

Radzieckie gimnastyczne triumfuja w Bazylei

Na znakomitym poziomie stały finałowe konkurencje rozgrywanego w Bazylei mistrzostw świata w gimnastyce artystycznej. 6 tys. widzów z wielkim zainteresowaniem obserwowały zwycięski pojedynek reprezentantek ZSRR i Bułgarii, które zgodnie z tradycją dominowały w wielobojach. B. Dobra spisała się nasza młoda reprezentantka Sławomira Sobkowska, która wspólnie z gimnastyką czeskosłowacką Iwetą Havliczkową uplasowała się na 10 miejscu w wielobojach. Wywalczyła także piąte miejsce w ćwiczeniach z piłką.

Złoty medal przypadł w udziale 19-letniej Irinie Derjuginie, a srebrny faworytce mistrzostw, Galimie Szagunowej.

Zwycięstwo piłkarzy Włoch

W rozegranym 15 bm. w Rzymie meczu eliminacyjnym do piłkarskich mistrzostw świata (grupa D), Włochy zwyciężyły Finlandię 6:1 (3:0). Bramki zdobyli dla Włoch: Bettiga — 4, Graziani i Zugarelli, a dla Finlandii — Haaskivi.

1. Włochy 8:0 15-2
2. Anglia 8:2 13-4
3. Finlandia 4:8 11-15
4. Luksemburg 0:10 2-19

Do rozegrania w tej grupie pozostały dwa spotkania: 16 listopada: Anglia — Włochy, 3 grudnia: Włochy — Luksemburg.

Mistrzostwa świata w zapasach

W Goeteborgu stoczono w niedzielę walki III rundy mistrzostw świata w zapasach w stylu klasycznym.

Bardzo dobrze walczył mistrz olimpijski z Montrealu — Kazimierz Lipień. Wygrał już trzecią walkę, tym razem ze srebrnym medalistą z Montrealu Nelsonem Dawidjanem (ZSRR) przez dyskwalifikację w 6:34 min.

Natomiast Ryszard Świerad przegrał przez dyskwalifikację w 6:48 min. z mistrzem Europy z Bursy Pertti Ukolą (Finlandia).

Skoki na Średniej Krokwi

Na zakończenie Średniej Krokwi pokrytej matami ze sztucznego tworzywa, odbył się konkurs, do którego zgłoszono 56 czolowych skoczków specjalistów i dwuboiistów.

Pod nieobecność najlepszego skoczka — Stanisława Bobaka, który ma od 4 tygodni nogę w gipsie, zdecydowane zwycięstwo odniósł wielokrotny mistrz Polski w dwuboju — Stanisław Kawulok (ROW Rybnik), przed Tadeuszem Tajnerem (WKS Zakopane) i Stefanem Hulą (BTS Włókniarz Bielsko).

W niedzielę skoki wygrał dobrze usposobiony Tadeusz Pawlusiak (BTS), ale bardzo dobrą formę zdemontowali dwaj dwuboiści Stanisław Kawulok (ROW Rybnik) i Andrzej Zarycki (LKS Poroniec), którzy zajęli 2 i 3 miejsca.

Teodor Wieczorek nowym trenerem Ruchu Chorzów

Ostatnie niepowodzenia Ruchu Chorzów spowodowały, że rozwiązano umowę z trenerem czeskosłowackim Frantiskiem Havrankiem. Nowym szkoleniowcem pierwszej drużyny Ruchu został dotychczasowy trener ROW Rybnik — Teodor Wieczorek.

Rekord świata w biegu na 100 mil

Rekord świata w biegu na 100 mil ustanowił 33-letni Don Ritchie (W. Brytania) przebiegając trasę w 11 godzin 30 minut i 51 sekund. Don Ritchie poprawił dotychczasowy rekord świata należący do swego rodaka Gavina Woodwarda o 8:25 min.

Panathinaikos wycofał się z rozgrywek I ligi

Na nadzwyczajnym posiedzeniu zarząd klubu Panathinaikos Ateny postanowił wycofać swą drużynę piłkarską z rozgrywek ekstraklas greckiej. W czasie meczu I ligi Olympiakos Pireus — Panathinaikos Ateny, po nieuznaniu przez sędziego bramki strzelonej przez piłkarza Panathinaikos, doszło do bójki na stadionie. Decyzją Związku Piłkarskiego Grecji, zamykająca na trzy kolejne mecze boisko zarówno Panathinaikos jak i Olympiakos jest zdaniem zarządu klubu — krzywdząca. Piłkarze atenscy nie uczestniczyli w boju na boisku.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W rozegranym w Montreux eliminacyjnym meczu do piłkarskich mistrzostw świata grupy CCAF Meksyk zwyciężył Szwajcarię 3:1 (3:1). Po tym zwycięstwie piłkarze Meksyku umocnili się na pierwszym miejscu w grupie.

W finale międzynarodowego turnieju w Madrycie Filon Borg zwyciężył Jaime Biola 6:3, 6:0, 6:7, 7:5.

REKORDY LUDZIEI

Adam Ogórzek

Ryccerze i reszta

W pokoleniu „Kolumbów”, którzy wprost z gimnazjalnych boisk poszli we wrześniu na wojnę, a także w następną generację dorastającą w okupowanym kraju, a

startującej wraz z Polską ku pierwszemu sukcesom w latach odbudowy — było wiele młodych chłopaków na różnym etapie sprawności fizycznej ceniących pewien sposób by-

cia, który nazwałby ryccerzem. Janusza Sida będziemy pamiętać nie tylko z racji jego regularnych reulów poza granicę 80 metrów, ale z zachowania wobec rywala, którego oszczędził w ostatnim rzucie posybolawo najdalej i pozabawił Polaka złotego medalu olimpijskiego.

Zbigniew Pietrzykowski to nie tylko zwycięzca Dana Poznania, który stanął czoła Laszlo Pappowi i Cassistowi Clayowi, lecz także bokser o piekielnym ciście, oszczędzający słabszych przeciwników.

Co prawda i w młodszych rocznikach Polaków nie brakowało i nie brakuje takich dżentelmenów jak Szurkowski, Andrzej Bachleda, czy Luboński. Alłici nie przesadzaj, jeśli powiem, że znaczną część owych mistrzów zmieniających dziś barwy klubowe w zależności od koniunktury, wychowawcą w epoce „faulu taktycznego” — nie może liczyć na wdzianą pamięć miłośników sportu po zakończeniu swej kariery zawodniczej.

Są szybsi i silniejsi od poprzedników, osiągają większe od nich sukcesy, odnieśli zwycięstwa, o jakich tamci tylko marzyli. A przecież ich gwiazda błyszczy słabszymi chyba światłami i szybciej i bliżej zapomniani, właśnie dlatego, że pracując w pocie czoła na rekordowe wyniki zapomnieli odrobić o czymś

bardzo ważnym, co daje człowiekowi pozycję moralną, autorytet społeczny i nieśmiertelność. Zapomnieli, lub też — tak ich wychowywano — że nie odczuwali potrzeby okazywania szacunku przeciwnikowi, nie dbali o swoje gesty i szlachetne odruchy, normy postępowania podporządkowali jednemu celowi — zwycięstwu.

Obserwując kłótnie z arbitrami. Czy mają one miejsce tylko dlatego, że poziom dziwienia bywa bardzo różny? Czy nie jest nagminnie wykłócanie się dla zasady?

Obserwując stały numer na linii autowej, polegający na tym, żeby nie podać piłki przeciwnikowi. Czy tylko rzecz idzie o taktyczne zwycięstwo w czasie? O to, by lepiej ustawić się w polu? Czy nigdy nie widzieliśmy w tej sytuacji prymitywnej argumentacji?

Klimat walki na boisku przenosi się z kolei na trybunę. Odrzucenie piłki nie w ręce rywala, lecz daleko poza niego, tworzy petiten styl zachowania, pewien sposób bycia.

Ciekawe, czy wlewu trenerów zwraca uwagę swym podopiecznym, że jest to prostactwo nie przynoszące chwały zawodnikowi i barwom, które on reprezentuje? Czy na pewno żaden z trenerów nie uczy tych zagrywek? Stawiając tylko pytania, nie formułując oskarżeń, bo nie mam na to dowodów, po-

dejrzewam wszakże, że w 6-kolich sportu działają emocje większe niż w innych dziedzinach ludzkiej aktywności. A tymczasem trzeba pamiętać, że sport naprawdę nie jest najważniejszą rzeczą na świecie. Że nie każde zwycięstwo przynosi chwałę.

Piszę o ryccerzskim zachowaniu się poprzecznym pokoleń polskich sportowców nie z pozycji ołtarza, który idealizuje przeszłość i zapomina o starych incidentach. Piszę z sentymentem o chłopcach z tamtych lat, bo nie umiem sobie wyobrazić Janusza Sida, który kłócił się z sędzią, Leszka Drogoza, który nie podaje ręki przeciwnikowi i Włodka Lubońskiego, który kopie piłkę ze złością po gwizdaku arbitra, choć przecież zdarzyło się i temu poznać gorzki smak ludzkiej niesprawiedliwości, na przykład w Starej Zagorze.

Być człowiekiem zasługującym na szacunek, zachować twarz w każdej sytuacji, zwyciężać, ale nie za wszelką cenę — to piękniejsze i ważniejsze niż najcenniejszy medal. Czy na pewno w takich rygorach moralnych biegnie się dzisiaj na polskich boiskach? Czy rozmawia się o tych kwestiach w klubowej szatni?

Tego właśnie nie jestem pewien patrząc na popuchniętą rękami, na to jak następuje się mu karkami na stopę i przytrzymuje za koszulkę.